



**Gazeta
Polska**
codziennie

ERSTE 

**Poniedziałek
27/04/2026**

CENA 5,00 zł

(w tym 8% VAT)

#78 (4172)

INDEKS 100625

WYDANIE 1



albicla.com/GPCodziennie



x.com/GPCodziennie



facebook.com/GPCodziennie



GPCodziennie.pl

Erste Bank Polska

**WIERZ
W SIEBIE**



ISSN 2083-7119

9 772083 711012

1 8>



Witamy w Erste Bank Polska

Szanowni Państwo,

z ogromną przyjemnością **witamy w Erste Bank Polska.**

Jesteśmy częścią jednej z największych grup finansowych w Europie. Chcemy pomagać Państwu na drodze do osiągnięcia stabilności finansowej i zabezpieczenia majątku.

Erste – wspieramy naszych klientów

Tworzymy dla Państwa przestrzeń do rozwoju i dbałości o swoje finanse. Niezmiennie będziemy oferować nowoczesne, wygodne rozwiązania mobilne w naszej aplikacji i wsparcie naszych doradców w placówkach i na infolinii.

Działamy według prostej zasady:

W Erste stawiamy na ludzi. Wierzymy w naszych klientów, w to, co mogą Państwo osiągnąć, i będziemy Was w tym wspierać.

Chcemy zaoferować nowe możliwości i pomoc w realizacji planów krótko i długoterminowych.

Zaufanie jest dla nas najważniejsze

Doceniamy naszych klientów, dlatego przygotowaliśmy nowe rozwiązania, które ułatwią codzienność.

Dziękuję, że są Państwo z nami. Z radością rozpoczynamy razem nowy rozdział.

Z wyrazami szacunku

Michał Gajewski

Prezes Zarządu

Sprawa śmierci Oskarka w rodzinie zastępczej

„Nie została jeszcze ustalona przyczyna zgonu. Biegły z Zakładu Medycyny Sądowej wyda opinię po uzyskaniu uzupełniających wyników badań z zakresu histopatologii i neuropatologii. Wyniki tych badań powinny być przekazane biegłemu w ciągu trzech miesięcy” – po prawie roku od śmierci dziecka informuje „Codzienną” prokuratura. Brak ustalonej przyczyny zgonu sprawia, że śledztwo w sprawie śmierci czteromiesięcznego Oskarka utknęło. Krajowa Rada Sądownictwa wnioskuje o kary dyscyplinarne dla sędziego i kuratora, którzy doprowadzili do osadzenia matki Oskarka w więzieniu.

s.4

codziennie

DONALD TUSK ATAKUJE NASZEGO KLUCZOWEGO SOJUSZNIKA

Premier po raz kolejny uderza w relacje polsko-amerykańskie

Podważanie wiarygodności i lojalności Stanów Zjednoczonych, podawanie w wątpliwość skuteczności NATO oraz wezwanie do budowy wspólnej europejskiej obronności, co w konsekwencji wiązałoby się z przekazywaniem kolejnych kompetencji unijnym instytucjom – Donald Tusk konsekwentnie realizuje politykę antyamerykańską. Na jego ostatnie aktywności zareagował Biały Dom, podkreślając, że „prezydent Donald Trump nigdy nie pozwoli, by USA były niesprawiedliwie traktowane i wykorzystywane przez tak zwanych sojuszników”. – Polityka Donalda Tuska ma dwa priorytety. Pierwszym jest walka z opozycją, a drugim programowe, ostentacyjne lizusostwo wobec Brukseli i Berlina – mówi „GPC” prof. Ryszard Legutko.

s.3

ŚWIAT

Kolejny zamach na Donalda Trumpa. Dzięki Secret Service nikomu nic się nie stało

Życie prezydenta USA znów było zagrożone. Podczas obiadu zorganizowanego przez Stowarzyszenie Korespondentów w Białym Domu uzbrojony mężczyzna próbował wdrzeć się na salę. Padły strzały, ale nikt nie odniósł poważnych obrażeń. Napastnik został zatrzymany przez agentów Secret Service.

s.9

POLSKA

Spadają zyski Lasów Państwowych

Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe w 2025 r. zanotowało wynik finansowy w wysokości 578,2 mln zł netto. Jest on o 25 proc. niższy niż w 2024 r. Dodatkowo Lasy Państwowe w ubiegłym roku pozyskały jedynie 38 mln m sześć. drewna, co jest najniższą wartością od 2015 r.

s.3

SPORT

Prezydent wspiera amatorski sport

Przez trzy dni w hali centrum rekreacyjno-sportowego na warszawskich Bielaniach rozgrywany był turniej finałowy o awans do II ligi koszykarzy. Zakończył się on dość niespodziewanie, bo awansu nie wywalczyli ani faworyzowana MKKS Siarka Tarnobrzeg, ani gospodarz imprezy PKS Basket Warszawa. W przyszłym sezonie w II lidze wystąpią zespoły Świeckiego Klubu Koszykówki i UKS Ragis Wieliczka. Gościem specjalnym zawodów sponsorowanych przez TV Republika był prezydent Polski Karol Nawrocki.

s.16



foto: mat.pras.pl



„Jeśli umiesz czytać, azaż to nie roskosz czas sobie upatrzysz, nad książkami posiedzieć, prawa i powinności się swej dowiedzieć. Nie trzeba będzie wielkiego nakładu: zbiegasz wszystek świat lekkim kosztem, tuż na miejscu siedząc, tak jakobyś tam wszędzie oczwiesił był a jakobyś wszystko widział.”



POGODA

Poniedziałek 27.04 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 05:13 ZACHÓD słońca 19:54
Imieniny obchodzą: Anasztazy, Andrzej, Felicja, Jakub, Jan, Józef, Marcin, Piotr, Teodor, Teofil, Zyta

Gdańsk 10°C 0°C	Lublin 12°C 2°C
Katowice 15°C 5°C	Kraków 14°C 4°C
Łódź 12°C 3°C	Poznań 15°C 1°C
Warszawa 13°C 1°C	Wrocław 15°C 4°C

Wtorek 28.04 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 05:11 ZACHÓD słońca 19:56
Imieniny obchodzą: Emilian, Joanna, Ludwik, Marek, Maria, Paweł, Piotr, Teodora, Waleria, Witális

Gdańsk 8°C 1°C	Lublin 10°C -1°C
Katowice 12°C 2°C	Kraków 11°C 0°C
Łódź 11°C -1°C	Poznań 13°C -1°C
Warszawa 12°C 0°C	Wrocław 13°C 0°C

MAREK BOBER

Wyraźny skręt na lewo

W niedawnym sondażu firmy Echelon dotyczącym kandydatów Partii Demokratycznej w wyborach prezydenckich 2028 r. na pierwszym miejscu znalazła się była wiceprezydent Kamala Harris (22 proc.), wyprzedziwszy gubernatora Kalifornii Gavina Newsoma (21 proc.) oraz byłego sekretarza transportu Pete’a Buttigiega (12 proc.). Kolejne miejsce, z wynikiem 10 proc., zajęła Alexandria Ocasio-Cortez. Wszyscy są utożsamiani z progresywnym skrzydłem partii, innymi słowy – ze skrajną lewicą. Ważniejszy był jednak inny wskaźnik, który uwypukla szerszą zmianę w elektoracie demokratów. Według badania 68 proc. respondentów identyfikujących się z nimi zadeklarowało, że preferuje „demokratyczny socjalizm” od kapitalizmu. Ale Ameryka to nie tylko demokraci lub zwolennicy demokratów i to daje nadzieję na normalność w tym kraju.

Rafał Zawistowski



Krzysztof
Wołodźko

Wyzwanie i szansa

Elektorat prawicy, czy szerzej: niepodległościowy i patriotyczny, nigdy nie stanowił monolitu. Jego siłą była zdolność do porozumienia ponad podziałami, a nierzadko – animozjami. Doskonale to pokazały wybory prezydenckie w ubiegłym roku, gdy Karol Nawrocki zyskał głosy i zdecydowanych lewicowców z nurtu społecznego nazywanego alt-leftem i zdeklarowanych wolnorynkowców. W realiach partyjnych tego rodzaju szerokie sojusze z różnych przyczyn są trudniejsze: tworzy się raczej nowe formacje niż silne frakcje. Nie da się ukryć, że polska polityka od kilku lat przechodzi fazę fermentu, w znacznej mierze wymuszoną przez gwałtowne procesy geopolityczne i geoeconomiczne. Ani partie, ani elektoraty nie są monolitami. Liberałowie i postkomuniści są przy władzy, więc hegemon, czyli partia Donalda Tuska, ma poręczne narzędzia dyscyplinowania pozostałych ugrupowań. Liberałowie znów pasą swoje tłuste koty, a cieplarniane warunki, które dają sprawowanie władzy, usypiają polityczną uważność tuskowego zaplecza. Nigdy zresztą z niej nie słynęli. Prawica, w tym Prawo i Sprawiedliwość, jest w innej sytuacji. To spore wyzwanie, ale i duża szansa na nowe, mocne rozdanie.



Piotr
Lisiewicz

Kapelusze turystów z Teksasu

„Kapelusze turystów z Teksasu pokrzykujących w Luwrze przysłoniły plan Marshalla i odbudowę Europy” – pisał poeta Jan Lechoń w swoich impresjach z Nowego Yorku „Moja prywatna Ameryka”. To zdanie przypominało mi się, gdy obserwowałem reakcje polskich komentatorów na ekscentryczne pokrzykiwania prezydenta Donalda Trumpa. Krytyka stylu Trumpa, estetyczne zniesmaczenie nim ludzi przyzwyczajonych do dyplomatycznych półsłówek, ważniejsze od tego, że na Ameryce wiśsi bezpieczeństwo Europy... Na tym zmanierowaniu i powierzchownym myśleniu Europejczyków, w tym części Polaków, gra Donald Tusk, reprezentujący wrogi polskiej niepodległości interesy niemieckie i rosyjskie. „Musimy pokazać Rosji i Ameryce, że Europa i Polska są odpowiedzialne za swoje bezpieczeństwo”, „Chcę wierzyć, że [art. 5 – przyp. P.L.] jest wciąż obowiązujący, ale czasami mam pewne wątpliwości” – mówił w wywiadzie dla „Financial Timesa”, a więc czytany przez elity opinio-twórcze na świecie. Nie wolno nam przechodzić nad tymi słowami do porządku dziennego. Pod naszą szerokością geograficzną nie stać nas na błędy, musimy myśleć realistycznie, liczyć samoloty, czołgi i rakiety, by zapewnić Polsce trwałą niepodległość.

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Ojca naszej Koleżanki Anetty Masiarek



JERZEGO FRETA

Anetto, przyjmij nasze najszersze wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia w tych trudnych chwilach.
Niech pamięć o Ojcu pozostanie źródłem siły i otuchy.
Łączymy się w bólu i żałobie,
Tomasz Sakiewicz z zespołem

Naszej Koleżance Anecie Masiarek składam
najszersze wyrazy współczucia z powodu śmierci Taty



JERZEGO FRETA

Anetto, pozostaj z Tobą w tych trudnych chwilach,
modląc się o życie wieczne dla Niego
i pociechę dla Waszej Rodziny,
Beata Drózd



KACZYŃSKI O PRZEBUDOWIE USTROJU

POLITYKA \ Jest konieczna przebudowa naszego ustroju. Dla polskiego rozwoju gospodarczego, polskiej siły, dla naprawdę poważnej pomyślności naszego społeczeństwa w sferze ekonomicznej potrzebne są nowe zupełnie regulacje ustrojowe – stwierdził Jarosław Kaczyński na konferencji PiS „Myśląc: Polska. Alternatywa 2.0”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 27 KWIETNIA 2026

3

POLITYKA \ Donald Tusk atakuje naszego kluczowego sojusznika

Premier po raz kolejny uderza w relacje polsko-amerykańskie

Podważanie wiarygodności i lojalności Stanów Zjednoczonych, podawanie w wątpliwość skuteczności NATO oraz wezwanie do budowy wspólnej europejskiej obronności, co w konsekwencji wiązałoby się z przekazywaniem kolejnych kompetencji unijnym instytucjom – Donald Tusk konsekwentnie realizuje politykę antyamerykańską. Na jego ostatnie aktywności zareagował Biały Dom, podkreślając, że „prezydent Donald Trump nigdy nie pozwoli, by USA były niesprawiedliwie traktowane i wykorzystywane przez tak zwanych sojuszników”. – Polityka Donalda Tuska ma dwa priorytety. Pierwszym jest walka z opozycją, a drugim programowe, ostentacyjne lizusostwo wobec Brukseli i Berlina – mówi „GPC” prof. Ryszard Legutko.

Jan Przemyski

Powiem jeszcze jedną rzecz, której nie powiem publicznie. Kiedy byłem w Rosji, doprowadziłem do odmrożenia stosunków. Tego właśnie chcieliśmy. To jednak coś kosztowało. Nie było to łatwe zadanie. I wszystko było w porządku, dopóki nie poruszyliśmy tematu obrony przeciwrakietowej. Wiesz, co powiedział Putin? Nagle stał się bardzo niespokojny – mówił Donald Tusk w rozmowie z prezydentem USA George’em Bushem w Waszyngtonie w marcu 2008 r. Kilka miesięcy później Radosław Sikorski poinformował, że Polska z „własnej nieprzymuszonej woli” zaoferowała Moskwie możliwość całodobowego dostępu do monitoringu w bazie. To jeden z najbardziej wymownych przykładów, w ja-

ki sposób Donald Tusk i jego ekipa w czasie swoich pierwszych rządów torpedowali nasze stosunki ze Stanami Zjednoczonymi zgodnie z wolą Rosji oraz Niemiec. Od tych drugich dostał za to nawet Nagrodę Karola Wielkiego.

Antyamerykański kurs jest konsekwentnie kontynuowany przez Tuska także dzisiaj, czego dowodem jest jego wywiad dla brytyjskiego dziennika „Financial Times”, ale tym razem nie tylko z inspiracji Berlina, lecz także pod wpływem Brukseli i środowisk dążących do przekształcenia UE w jedno superpaństwo. Szef polskiego rządu w rozmowie z gazetą otwarcie podważył wiarygodność Waszyngtonu. – Największym i najważniejszym pytaniem dla Europy jest to, czy Stany Zjednoczone są gotowe być tak lojalne, jak opisano to w naszych traktatach (NATO)

– powiedział Tusk. Ponadto dywagował, czy NATO jest nadal organizacją zdolną do skutecznego reagowania, a także zapowiedział wysiłki na rzecz budowy wspólnej europejskiej obronności, co w rzeczywistości oznacza dalsze ograniczanie polskiej suwerenności i oddawanie kompetencji instytucjom unijnym.

Na słowa Tuska zareagował Biały Dom. – Prezydent Donald Trump nigdy nie pozwoli, by USA były niesprawiedliwie traktowane i wykorzystywane przez „tak zwanych sojuszników” – przekazała rzecznik Białego Domu Anna Kelly w odpowiedzi na pytanie PAP o komentarz do wywiadu Tuska. Do sprawy odniósł się także prezes PiS Jarosław Kaczyński. „Tusk niszczy relacje polsko-amerykańskie, a w tym czasie Niemcy zacieśniają współpracę z Amerykanami nad kon-

cepcją NATO 3.0. Tusk znowu ograny” – napisał w mediach społecznościowych lider polskiej opozycji.

„Codzienna” o komentarz do całej sytuacji poprosiła prof. Ryszarda Legutkę. – Polityka Donalda Tuska ma dwa priorytety. Pierwszym jest walka z opozycją przy wykorzystaniu wszelkich możliwych narzędzi. Drugim natomiast jest programowe, ostentacyjne lizusostwo wobec Brukseli i Berlina. Co więcej, relacje ze Stanami Zjednoczonymi wzmacniają obóz opozycyjny oraz prezydenta Karola Nawrockiego. Podważanie tych stosunków w zamierzeniu ma być ciosem również w prezydenta – mówi „GPC” prof. Legutko. – Mimo najlepszych relacji prezydenta Nawrockiego z Waszyngtonem pozycja Polski jest osłabiana w wyniku działań Tuska. Z kolei jeśli chodzi

o lizusostwo, to cała jego kariera jest na tym oparta. Idzie już w kierunku bycia błaznem europejskim. Cokolwiek byśmy powiedzieli o takich politykach jak Friedrich Merz czy Emmanuel Macron, to oni sobie na podobne numery nie pozwalają, nawet jeśli nastroje antyamerykańskie są w ich krajach silne. Utrzymywanie w miarę dobrych relacji z Waszyngtonem jest dla nich czymś oczywistym. W związku z tym wszystkie te harce, błazeństwa zostawiają Tusko wi. On natomiast się cieszy, bo ktoś z tych elit europejskich go poklepie po plecach – ocenia prof. Legutko.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy również o konsekwencje dla Polski tego typu postawy. – Oczywiście są one fatalne. Dobre stosunki ze Stanami Zjednoczonymi wzmacniały naszą pozycję także w obrębie UE – powiedział prof. Ryszard Legutko.

Spadają zyski Lasów Państwowych

PRZYRODA \ Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe w 2025 r. zanotowało wynik finansowy w wysokości 578,2 mln zł netto. Jest on o 25 proc. niższy niż w 2024 r. Dodatkowo Lasy Państwowe w ubiegłym roku pozyskały jedynie 38 mln m sześć. drewna, co jest najmniejszą wartością od 2015 r.

Koalicja 13 grudnia w swojej umowie koalicyjnej ma zapisać twarde rozwiązania dotyczące przyszłości lasów w Polsce. Politycy chcieli m.in. wyłączać z wycinki ok. 20 proc. drzewostanów w całym kraju i ograniczyć gospodarkę leśną. To się systematycznie udaje, co pokazują wyniki Lasów Państwowych. W ubiegłym roku przedsiębiorstwo pozyskało 38 041 753 m sześć. drewna. To najgorszy wynik w tej dekadzie. Mniejsza podaż drew-

na w sposób oczywisty przekłada się na kondycję przemysłu drzewnego, który od miesięcy boryka się z problemem braku surowca do przerobu. Miało to też wpływ na życie Polaków. W zimie w naszym kraju zabrakło bowiem pelletu, a kłopoty z zaopatrzeniem doprowadziły do lawinowego wzrostu cen tego źródła ogrzewania. Wtedy Ministerstwo Klimatu i Środowiska przekonywało jednak, że spadki były tylko kilkuprocentowe i nie-

wielkie, a głównymi winnymi są Polacy, którzy nie kupili wcześniej dostatecznej ilości paliwa. Takie głosy nie przekonują jednak branży drzewnej.

– Milion metrów sześciennych drewna to jest ok. 70 taków rozproszonych po całej Polsce. To firmy, które przecierałyby drewno i produkowały swoją biomasę wtórną, czyli trocinę, zrębkę, a następnie delegowałyby ją dalej na rynek, w kierunku energetyki, ale nie tylko – mówił w Sej-

mie Piotr Poziomski z Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego. W minionej dekadzie Lasy Państwowe pozyskiwały nawet 44,7 mln m sześć. drewna. Był to jednak wyjątkowy rok, gdy leśnicy musieli sobie poradzić ze skutkami huraganu stulecia.

Za spadkami pozyskiwania drewna idą również spadki dochodów Lasów Państwowych. Przedsiębiorstwo zakończyło rok zyskiem, ale znacznie mniejszym niż rok wcześniej.

W roku 2024 wynik finansowy był na poziomie 764 mln zł netto, a w roku 2025 było to 578,2 mln zł. Co ważne, rząd na razie nie przeprowadził większości swoich reform i jak tłumaczył w czasie „pelletowego kryzysu w zimie”, tylko nieznacznie zmniejszył podaż drewna. Jednocześnie rok temu leśnicy spodziewali się większego kryzysu i nawet strat. Wtedy jednak kierownictwo zdecydowało o korekcie. Tak duża organizacja ma możliwości manewrowania wynikami finansowym i cięcia kosztów. Jak mówią nasze źródła w firmie, ucina się inwestycje, cięte są etaty, łączone są leśnictwa i nadleśnictwa.

Jacek Liziniewicz



PROCES \ Dziś mowy końcowe prokuratora i obrońców

Koniec procesu morderców Kamilka nie kończy wymierzania sprawiedliwości

Dziś w Częstochowie kończy się proces w sprawie śmierci Kamilka. Mowy końcowe wygłoszą prokurator i obrońcy. – Wina w tym przypadku jest bezsporna, ale by sprawiedliwości za tę śmierć stało się zadość, odpowiedzialność muszą ponieść osoby, które wiedziały o maltretowaniu dziecka, ale nie reagowały: urzędnicy, nauczyciele, sędziowie – mówi pełnomocnik bliskich Kamilka Magdalena Leszczyńska. Do zbadania tej odpowiedzialności została zmuszona wyrokiem sądu prokuratura w Gdańsku, która musiała wznowić śledztwo w tej sprawie po zeznaniach, które pojawiły się na kończącym się właśnie procesie. – Przygotowuję wniosek do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie zaniedbań, których dopuścili się nauczyciele Kamilka. Do sprawiedliwości za tę śmierć jeszcze długa droga – mówi Leszczyńska.

Jarosław Molga

Śmierć ośmioletniego Kamilka wstrząsnęła Polską trzy lata temu. Po walce o życie trwającej miesiąc Kamilek zmarł 8 maja 2023 r. Został zakatowany przez ojczyma i matkę. Ojczym Dawid B. został oskarżony o zabójstwo chłopca ze szczególnym okrucieństwem i popełnione w warunkach recydywy. W trakcie śledztwa okazało się, że znęcał się od lat nad dziećmi, także swoim synem. Akt oskarżenia zarzuca mu fizyczne i psychiczne znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad trzyletnim synem Mateuszem B., 15-letnim pasierbem Dominikiem J., 11-letnim pasierbem Damianem J., dziewięcioletnią pasierbicą Julią J., ośmioletnim Kamilem M. oraz jego młodszym, siedmioletnim bratem Fabianem M.

Na ławie oskarżonych zasiadła matka Kamilka, której prokuratura zarzuca bierną współodpowiedzialność. Matka według śledczych nie reagowała na kolejne akty bestialstwa ze strony partnera wobec dzieci. Także wtedy, gdy Dawid B. polewał Kamilka wrzącą wodą, uderzał go pryzmą i pięściami po całym ciele, a następnie rzucił dziecko na rozżarzony piec węglowy. Chłopiec doznał licznych obrażeń, w tym złamania ręki oraz rozległych oparzeń obejmujących około 25 proc. powierzchni ciała. To po tym ataku ojczyma Kamilek zmarł w szpitalu po bolesnej walce o życie.

Urzędnicy nie mogą spać spokojnie

– Wina w tym przypadku jest bezsporna. Dotyczy jednak tylko bezpośrednich sprawców śmierci Kamilka. Sprawiedliwość wymaga, by odpowiedzialność ponieśli także ci, którzy wiedzieli o sytuacji,

w której Kamilek żył przez lata. Wiedzieli o przemocy, widzieli jej ślady na ciele dziecka i nie reagowali. Nie reagowali, kiedy lekarze zgłaszali wprost informacje o znęcaniu się nad dzieckiem. To urzędnicy, nauczyciele, sędziowie. Oni także ponoszą odpowiedzialność – mówi „Codzienną” pełnomocnik bliskich Kamilka Magdalena Leszczyńska. Podkreśla kluczowe znaczenie kończącego się właśnie procesu dla dochodzenia tej odpowiedzialności. – To dzięki zeznaniom, które zszokowały wszystkich obecnych na sali (proces toczy się przy drzwiach zamkniętych – przyp. red.) pojawiły się dowody na to, że aparat państwa, urzędnicy, szkoła, sądy nie reagowały na oczywiste dowody bestialstwa. Wcześniej prokuratura w Gdańsku umorzyła śledztwo dotyczące odpowiedzialności tych osób. Po tym, co ujawnił proces w Częstochowie, sąd

w Kielcach nakazał prokuraturze wznowienie umorzono śledztwa – mówi Leszczyńska. Informuje „Codzienną”, że gdańska prokuratura właśnie włączyła dowody, które nakazał jej dodać kielecki sąd. „Codzienna” dysponuje uzasadnieniem wyroku tego sądu, w którym postawa prokuratury jest uznana za karygodną, a umorzenie przez nią śledztwa wobec przedstawicieli aparatu państwa za pozbawione podstaw.

Jak mówi Leszczyńska, sąd nakazał prokuraturze zbadać odpowiedzialność urzędników, ale pominął nauczycieli. – Są dowody na to, że nauczyciele, w tym dyrektor szkoły, do której chodził Kamilek, widzieli ślady znęcania się, ale nie reagowali. Dlatego przygotowuję wniosek do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie zaniedbań, których dopuścili się nauczyciele Kamilka. Nikt, kto zawinił w tej sprawie,

nie powinien spać spokojnie – mówi Leszczyńska.

Długa droga do prawdy

Proces w Częstochowie toczy się już prawie rok i dobiega końca (przed nami jeszcze ogłoszenie wyroków). – W przypadku innych osób odpowiedzialnych za tę śmierć droga do sprawiedliwości jest jeszcze długa – mówi Leszczyńska. Przypomina, że bliscy (siostra Kamilka), fundacja jego imienia, a także rzecznik praw dziecka walczyli o wznowienie postępowania przeciwko urzędnikom kilkanaście miesięcy. Sprawa musiała trafić do Sądu Najwyższego i dopiero ten w ubiegłym roku nakazał rozpatrzenie zażalenia na decyzję prokuratury sądowej w Kielcach, a prokuratura dopiero włączyła dowody do ponownie prowadzonego postępowania.

– Opinia publiczna zasługuje na to, aby w szczegółach dowiedzieć się, co ci ludzie, którzy latami brali ciężkie pieniądze za „opiekę” nad tą rodziną, zrobili a raczej czego nie zrobili, dla tego dziecka. Ta sprawa pokazuje niewydolność systemu, brak reakcji, wiedzy, kompetencji. Na przykład jeden z lekarzy celowo przetrzymywał Kamilka w szpitalu, ponieważ widać było, że jest ofiarą brutalnej przemocy. Dzwonił do sądu rodzinnego, informując, że jest sytuacja zagrażająca życiu dziecka. A jednak dziecko pozostało wśród swoich katów – mówi Magdalena Leszczyńska.

Sprawa śmierci Oskarka w rodzinie zastępczej

NASZ TEMAT \ „Nie została jeszcze ustalona przyczyna zgonu. Biegły z Zakładu Medycyny Sądowej wyda opinię po uzyskaniu uzupełniających wyników badań z zakresu histopatologii i neuropatologii. Wyniki tych badań powinny być przekazane biegłemu w ciągu trzech miesięcy” – po prawie roku od śmierci dziecka informuje „Codzienną” prokuratura. Brak ustalonej przyczyny zgonu sprawia, że śledztwo w sprawie śmierci czteromiesięcznego Oskarka utknęło. Krajowa Rada Sądownictwa wnioskuje o kary dyscyplinarne dla sędziego i kuratora, którzy doprowadzili do osadzenia matki Oskarka w więzieniu.

Mija 11 miesięcy od śmierci Oskarka, który po odebraniu go matce zmarł w rodzinie zastępczej. Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci dziecka, ale sekcja zwłok okazała się niewystarczająca do jednoznacznego określenia przyczyny zgonu. Po prawie roku okazuje się, że nadal nie ma oficjalnie stwierdzonej przez biegłych przyczyny zgo-

nu. – To sprawia, że śledztwo utknęło w miejscu. Nie ma także postępów w śledztwie mającym zbadać okoliczności śmierci. W czasie upływającego roku umorzono już inne postępowania. Wobec kuratorki, która wniosowała o zamianę kary dla matki na więzienie, a także wobec strażników więziennych – mówi pełnomocnik pani Magdy, mamy Oskarka, mec. Magdalena Majkowska.

Przypomnijmy, że na pogrzeb własnego dziecka matka została przywieziona z więzienia, skuta w kajdankach zespolonych. Sąd uznał, że strażnicy, zakuwając kobietę, nie przekroczyli uprawnień, ale trudno zgodzić się z tym orzeczeniem. Funkcjonariusze służby więziennej są zobligowani do traktowania osób skazanych z poszanowaniem ich godności i re-

spektowania zasad humanitaryzmu. Za takie traktowanie nie sposób uznać zmuszenia matki do udziału w pogrzebie swojego czteromiesięcznego dziecka w więziennym drelichu i stosowania wobec niej przez cały czas trwania ceremonii kajdanek zespolonych, przez co kobieta nie mogła nawet otrzeć łez rozpaczy. – Pani Magdalena została potraktowana przez funkcyjna-

riuszy publicznych jak obywatel drugiej kategorii – mówi mec. Majkowska. Podkreśla, że w zaistniałej sytuacji wyjaśnienie, jaka jest prawda o śmierci Oskarka, może wymagać w przyszłości wznowienia postępowania po tym, jak wszystkie wątki zostaną umorzone.

Krajowa Rada Sądownictwa po lustracji w sądzie, gdzie zapadały decyzje dotyczące pani Magdy, a także pieczy zastępczej wobec Oskarka, wydała uchwałę, w której przedstawia komisji dyscyplinarnej KRS wniosek o podjęcie działań wobec sędziego i kuratorki, którzy doprowadzili do osadzenia pani Magdy w więzieniu.

Jarosław Molga



SPŁONĘŁO 6 HA PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ

ZAGROŻENIE \ W weekend wybuchł pożar w Puszczy Białowieżskiej. Spłonęło 6 ha lasu. Ogień pojawił się w sobotę 25 kwietnia przed godz. 16.00. Akcję gaśniczą strażacy zakończyli o drugiej w nocy w niedzielę 26 kwietnia.



PAŃSTWOWY POGRZEB POSŁA

PAMIĘĆ \ Pogrzeb posła Lewicy Łukasza Litewki odbędzie się w środę w Sosnowcu. Uroczystość będzie miała charakter państwowy. 57-letni kierownik najprawdopodobniej zasnął lub zasnął i zjechał na przeciwny pas, gdzie zderzył się z posłem jadącym na rowerze.

POLITYKA \ 1 maja wchodzi umowa z Mercosurem

Mydlenie oczu na ostatniej prostej

1 maja wejdzie w życie umowa z państwami Mercosuru, a na teren Unii Europejskiej napłynie więcej żywności z Ameryki Południowej. Za pięć dwunasta obudził się polski rząd, który zapowiedział złożenie skargi do TSUE. Zdaniem opozycji to tylko zabieg propagandowy.

Jacek Liziniewicz

Polityka obecnego rządu w sprawie umowy z Mercosurem jest prowadzona od ścian do ścian. Najpierw Polska, mając prezydencję w UE, nawet słowem nie zająknęła się w sprawie traktatu. Później przez kilka miesięcy Ministerstwo Rolnictwa i jego partnerzy przekonywali, że budują mniejszość blokującą. Okazało się jednak, że nie byli w tym przekonujący i przegrali głosowanie. W styczniu minister Stefan Krajewski zapowiedział złożenie wniosku do TSUE. Później jednak premier Donald Tusk stwierdził, że nie mają planów złożenia takowego. Przez cztery miesiące przekonywano za to, że umowa nie jest groźna dla polskich rolników i społeczeństwa. Naszych farmerów miały chronić klauzule wyneogocowane przez PSL w PE. Jednocześnie minister rolnictwa twierdzi, że nie

„będzie umierał za Mercosur”, a do niedawna wiceminister Michał Kołodziejczak mówił, że o szkodliwości umowy mówią ci, którzy „ulegli presji kilku lobbystów, którzy chcieli wmówić, że potrzebują oni dostać dużo więcej pieniędzy na promocję jakiejś żywności”. Rząd nadal nic nie zrobił, a poszczególne ministerstwa zgłaszają ustawy dotyczące dostosowania prawa do rzeczywistości, w której umowa zacznie obowiązywać. Tak było do piątku.

W weekend rząd poinformował, że zamierza złożyć skargę do TSUE. – Uważamy, że zagrożone jest bezpieczeństwo żywnościowe, bezpieczeństwo konsumentów, ochrona własnego rynku – powiedział wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz. – Rozmawiałem i uprzedziłem Komisję, że będziemy szli do Trybunału z Mercosurem jako rząd, żeby nie traktowali tego jako osobisty atak na siebie – stwierdził



PSL dostał zgodę na złożenie skargi na umowę z Mercosurem, bo z góry ustalono, że zostanie odrzucona. Umowa wejdzie w życie, a PSL ma przykrywkę, że walczył – ocenia poseł PiS Krzysztof Cieciora | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

z kolei Donald Tusk. Ten sam premier kilka tygodni temu mówił, że skarga nie jest planowana. W skargę niespecjalnie wierzą w Ministerstwie Rolnictwa. Nadal przygoto-

wywane jest bowiem prawo pod napływ żywności z Ameryki Południowej. „Polska wniesie skargę do Trybunału Sprawiedliwości UE na umowę UE–Mercosur. Polscy rol-

nicy spełniają najwyższe normy europejskie. Importowane produkty – już nie zawsze. Wprowadzamy zakaz importu żywności z niedozwolonymi pestycydami i substancjami czynnymi. Równe zasady. Zdrowa żywność. Polscy rolnicy na pierwszym miejscu” – twierdzi Małgorzata Gromadzka z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Zdaniem opozycji nagły zryw do składania skargi świadczy o tym, że następuje to w porozumieniu z elitami zachodnimi. – Ustawka – tak krótko działania PSL ocenia Krzysztof Cieciora, były wiceminister rolnictwa. – Komisarz UE ds. handlu Marosz Szeftczowicz powiedział, że TSUE nie podważy wdrożenia umowy handlowej z Mercosurem. PSL dostał zgodę na złożenie skargi na umowę z Mercosurem, bo z góry ustalono, że zostanie odrzucona. Umowa wejdzie w życie, a PSL ma przykrywkę, że walczył – ocenia poseł PiS.

Rosyjski Dom w Warszawie służy kremlowskiemu służbom. Łowią polskich studentów

PROPAGANDA FR \ Pod szyldem krzewienia kultury i nauki kryje się sieć powiązań z rosyjskim wywiadem. Choć warszawski Rosyjski Dom oficjalnie zawiesił działalność, jego struktury wciąż aktywnie łowią polskich studentów i serwują kremlowską propagandę. Jak się okazuje, kierownik warszawskiej placówki mieszka w blokach FSB w Moskwie. Rodzą się pytania o skuteczność reakcji polskich służb na działalność rosyjskiej agentury wpływu.

Rosyjski Ośrodek Nauki i Kultury (RONiK) to placówka prowadzona przez rosyjską Federalną Agencję ds. Wspólnoty Niepodległych Państw, Rodaków Mieszkających za Granicą i Międzynarodowej Współpracy Humanitarnej „Rossotrudnichestwo”. Tę agencję nadzoruje rosyjski MSZ. RONI-K działa w wielu krajach, w tym w Polsce, jako Rosyjski Dom. W założeniu ma być instytucją ochrony i promocji rosyjskiej kultury, w rzeczywistości jest cynicznym narzędziem wywiadu, dezinformacji i twardej propagandy.

Są dowody łączące pracowników Domów Rosyjskich z rosyjskimi agencjami wywiadowczymi. Niestety – także w Polsce. Ukraińska telewizja informacyjna Kanał 24 dokona-

ła analizy sieci Rosyjskich Domów i działalności Rossotrudnichestwa. Stacja zdobyła imiona i nazwiska pracowników oraz miejsca ich zamieszkania. Jak się okazało, kierownicy i asystenci rosyjskich domów kultury mieszkają przy Akademii SWR (Służba Wywiadu Zagranicznego Federacji Rosyjskiej) lub instytutu FSB.

Tak jest w przypadku Ilji Dmitriewicza Streltsova (ur. 11 kwietnia 1979 r.) – kierownika przedstawicielstwa Rossotrudnichestwa w RP. Mieszka w Moskwie przy ul. Letcziki Babuszkina 39 – w budynku dla pracowników FSB. Znajduje się on około 100 m od Moskiewskiego Instytutu Granicznego FSB i w pobliżu Akademii Służby Wywiadu Zagranicznego Federacji Rosyjskiej.

Jak wygląda działalność Domu Rosyjskiego w Polsce? Bardzo groźnie. Od marca wzmógł swoją działalność w internecie. Nadal podaje komunikaty rosyjskiej centrali.

Okazuje się, że rosyjskie uczelnie wyższe bez przeszkód łowią studentów w Polsce. Ambasada wschodniego sąsieda i profil Domu Rosyjskiego w Polsce na stronach internetowych i Facebooku w kwietniu ogłosiły otwarty nabór do Uniwersytetu Przyjaźni Narodów im. Patrice’a Lumumby. Radzą – w przystępny sposób, po angielsku – jak dostać się na studia na preferencyjnych warunkach. To nie wszystko. Na profilu Domu Rosyjskiego w Polsce w kwietniu pojawiło się zaproszenie do udziału w letnim progra-

mie, który umożliwi studia na Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym im. M.W. Łomonosowa. Kusi 99-proc. zniżką na czesne. Dom Rosyjski reklamuje również w mediach społecznościowych program młodzieżowy „Ross Cooperation – Nowa generacja”. Oferuje wyjazd do Rosji dla „młodych liderów”, którzy chcą poznać ten kraj „od środka”.

Dom Rosyjski w Polsce wiośną propagował również projekt „Dyktando zwycięstwa”. Celem jest „zachowanie prawdy o Wielkiej Wojnie Patriotycznej 1941–1945 oraz ochrona naszej historii przed fałszerstwem”. Odbędzie się w 77 krajach świata. Promował również III międzynarodowy konkurs „Moja rodzina w historii” – na najlepszy esej

dotyczący rosyjskiej genealogii, emigracji i historii, oraz 26. Konkurs Puszkina, skierowany do „rosyjskich nauczycieli z bliskiej i dalekiej zagranicy”.

Oficjalnie polskie władze nie podjęły do tej pory żadnej interwencji ws. działań Domu Rosyjskiego w naszym kraju.

25 lutego 2026 r. na jego fanpage’u pojawiła się informacja o „tymczasowym zawieszeniu” działalności. Poinformowano, że kwestiami kształcenia obywateli polskich na rosyjskich uczelniach zajmie się rosyjska placówka na Węgrzech. Ale jak widać, rosyjska tuba propagandowa i agentura wpływu działają dalej, być może na zmienionych zasadach.

.....
Tomasz Grodecki

MEDIA \ Propagandysta w radzie nadzorczej Radia Szczecin

Za Jaruzelskiego w gadzinówce, za Tuska w publicznym radiu

Przewodniczącym rady nadzorczej Radia Szczecin został Krzysztof Matlak. Jego nazwisko jako propagandysty wymienione jest kilka razy w książce wydanej przez IPN „Środki masowego zakłamania. Gadzinówki w czasie stanu wojennego”. Matlak był także sygnatariuszem wiernopoddańczego listu do gen. Jaruzelskiego, który reżimowi dziennikarze PRL napisali w stanie wojennym. „Odrzucaliśmy i odrzucamy wrogię partii i legalnej władzy socjalistycznej tendencji, narzucane środowisku dziennikarskiemu przez wrogów ustroju” – napisał nowo powołany przez koalicję 13 grudnia szef rady nadzorczej Radia Szczecin.

Tomasz Duklanowski

W styczniu Rada Mediów Narodowych, w której większość ma obecnie koalicja rządząca, odwołała w 11 spółkach publicznych rozgłośni rady nadzorcze. Do nowych rad powoływani



fot. YouTube/d

są już ludzie z nominacji partyjnych partii wchodzących w skład koalicji 13 grudnia. W ten sposób nowym przewodniczącym Radia Szczecin został Krzysztof Matlak, który tworzenia propagandy nauczył się jeszcze w okresie PRL.

Posłusznie realizował wytyczne KC PZPR

W książce pod redakcją Sebastiana Ligarskiego „Środki masowego zakłamania. Gadzinówki w czasie stanu wojennego”, wydanej przez szczeciński oddział IPN, nazwisko Krzysztofa Matlaka pojawia się kilka razy. Po wprowadze-

niu stanu wojennego, gdy władza komunistyczna zawiesiła wydawanie gazet, reżim Jaruzelskiego rozpoczął druk całkowicie zgodnych z linią PZPR gadzinówek. Na Pomorzu Zachodnim od 14 grudnia 1981 r. zaczęła ukazywać się jedna z nich: „Wiadomości Szczecińskie”. Do pracy w tym piśmie jako publicysta został oddelegowany Krzysztof Matlak.

„Pierwszy numer »Wiadomości Szczecińskich« informował wielką czcłonką o nowej sytuacji politycznej w kraju. Trzy czwarte pierwszej strony zajęły przedruki obwieszczenia o wprowadzeniu stanu wo-

jennego, a także przemówienie radiowo-telewizyjne gen. Wojciecha Jaruzelskiego – czytamy w książce IPN „Środki masowego zakłamania”. – Redakcja »Wiadomości Szczecińskich« posłusznie realizowała pływające z KC PZPR wytyczne, w których nakazywano uzasadniać konieczność wprowadzenia stanu wojennego”.

Niemal w każdym numerze ukazywały się komentarze redakcyjne, w których potępiano zdelegalizowaną przez komunistów Solidarność i uzasadniano wprowadzenie stanu wojennego przez Jaruzelskiego, co miało „ocalić państwo od ostatecznej ruiny”.

Ale „Wiadomości Szczecińskie” specjalizowały się także w opisywaniu „ekstremistów z Solidarności”, bazując na materiałach Służby Bezpieczeństwa. Pisano o nich jako o „różnej maści obibokach, krzykaczach, a nierzadko i kryminalistach”.

Wiernopoddańczy list do Jaruzelskiego

W okresie stanu wojennego szczecińskie środowisko dziennikarskie zasłynęło z hołdowniczego listu, który wystosowało do gen. Jaruzelskiego. Nawet jak na czasy PRL poraża serwilistyczny ton listu, pod którym podpisał się także Krzysztof Matlak, który dziś nadzoruje publiczne Radio Szczecin.

„My dziennikarze szczecińscy w pełni akceptujemy (...) rozwiązanie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. (...) Odrzucaliśmy i odrzucamy wrogię partii i legalnej władzy socjalistycznej tendencji, narzucane środowisku dziennikarskiemu, przez wrogów ustroju. To w naszym środowisku, pod osłoną Solidarności, KOR, KPN oraz grupki osób z zarządu oddziału SDP, politykierzy usiłowali stworzyć Przymierze Społeczne »Odrodzenie« – rodzaj partii mającej zaspokoić przywódcze aspiracje SDP”.

List został napisany w marcu 1982 r., po rozwiązaniu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich – niezależnej od władzy PRL organizacji branżowej – dekretem Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. W miejsce SDP komuniści powołali Stowarzyszenie Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej.

Mieczysław Kaczanowski, były dziennikarz, a potem opozycjonista, który w stanie wojennym został wyrzucony z redakcji „Głosu Szczecińskiego”, w książce „Igraszki z historią” wydanej przez IPN wspomina list do gen. Jaruzelskiego. Pisze o nim jako o samoupodleniu dziennikarza, którzy go podpisali: „Teror terrorem, strach strachem, zawiść zawiścią – ale przecież gdzieś w świadomości powinna się pojawić jakaś elementarna część godności ludzkiej, nie mówiąc już o godności dziennikarskiej”.

Kariera po upadku komunizmu

Po „Wiadomościach Szczecińskich” Krzysztof Matlak pracował w „Głosie Szczecińskim” – organie PZPR. Po 1989 r. związany był z postkomunistami, który utworzyli na gruzach rozwiązanej PZPR najpierw SdRP, a potem SLD – dzisiejszą Nową Lewicę. Matlak przyjaźni się z Jackiem Piechotą (zarejestrowanym jako tajny współpracownik SB ps. Robert), liderem tej formacji, późniejszym ministrem gospodarki w rządzie Leszka Millera. Razem działali w fundacji „Talent-Prognoza-Postęp”. W okresie rządu Millera Matlak był dyrektorem ośrodka TVP Szczecin, potem trafił do TVP w Warszawie. Obecnie już na emeryturze, współpracuje z postkomunistycznym tygodnikiem „Polityka”.

OGŁOSZENIE PŁATNE

G.6821.11.2026

Siedlce, dnia 21 kwietnia 2026 r.

OGŁOSZENIE STAROSTY SIEDLECKIEGO

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 oraz 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399)

STAROSTA SIEDLECKI INFORMUJE

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w obrębie Rówce, gmina Zbuczyn, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka **nr 571 o pow. 0,0269 ha** poprzez udzielenie spółce PGE Dystrybucja S.A. zezwolenia na zajęcie części przedmiotowej nieruchomości (o pow. 1,59 m²) w celu wykonania czynności związanych z budową linii kablowej nN-0,4kV.

Mając na uwadze posiadaną dokumentację w/w działkę traktuje się jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym w rozumieniu art. 113 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami.

W związku z powyższym wzywam wszystkie osoby, które wykazały, że przysługują im prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, aby **w terminie dwóch miesięcy** od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosiły i udokumentowały swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości.

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do w/w nieruchomości winny się zgłosić do Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Siedlcach przy ul. Piłsudskiego 40, 08-110 Siedlce, pok. nr 212 – II piętro, tel. 25 632 45 80 wew. 8.

Jednocześnie zawiadamiam, że jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszej informacji nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, wszczęte zostanie postępowanie administracyjne w w/w sprawie.

STAROSTA

/-/ Karol Tchórzewski

1,5%

KRS 0000309499

Przekaż
swoje **1,5%**
podatku na
**STREFĘ
WOLNEGO
SŁOWA
DZIĘKUJEMY!**

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

L. 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)

Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszesz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 153 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 154, wyrazisz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 152.

151. Numer KRS

0000309499

152. Kwota dla OPP

Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 141). Zaokrąglij ją do pełnych dziesiątek groszy w dół.

153. Cel szczegółowy

NIEZALEŻNE MEDIA SWS

154. Wyrażam zgodę

☒

M. Informacje o załącznikach

W poz. od 155 do 158 podaj liczbę załączników, które składasz. Poz. 159 i poz. 160 wypełnij, jeśli załącznik PIT/D dołączasz do innego zeznania. Poz. 161 wypełnij, jeśli PIT/D jest załącznikiem do zeznania, które składaś za siebie.

GAZETA POLSKA

Gazeta
Polska
codziennie

NOWE
PAŃSTWO

FilaryBiznesu®

niezależna.pl

R
REPUBLIKA

FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA

FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA

eprasa.pl 6f29f065cd



POLITYCY NA CELOWNIKU HAKERÓW

CYBERPRZESTĘPCZOŚĆ \ Członkowie niemieckiego rządu mieli paść ofiarą ataku szpiegowskiego. Operacja została przeprowadzona za pośrednictwem komunikatora Signal. Władze podejrzewają, że stoi za nią państwowy podmiot, prawdopodobnie Rosja. Podobne ataki wykrywa się w Wielkiej Brytanii i Holandii.

WOJNA NA UKRAINIE \ Część dronów przedarła się przez ukraińską obronę i dokonała zniszczeń

Dziesiątki godzin ataków

W weekend Rosjanie zintensyfikowali ataki na cele cywilne na Ukrainie. Szczególnie dotknięty ich terrorem był Dniepr. Uderzyli również w statek. Jak poinformowały w niedzielę lokalne władze, w wyniku rosyjskich ataków zginęły co najmniej trzy osoby, a ponad 20 zostało rannych.

Petar Petrović
Portal TV Republika

Najeźdźcy z premedytacją koncentrowali się na celach cywilnych. Szczególnie dotknięty atakami był obwód zaporowski, na który Rosjanie przeprowadzili 20 nalołów, a także ostrzeliwali go za pomocą artylerii i uderzali w niego dronami. Jedna osoba zginęła w sąsiednim obwodzie dniewopietrowskim, a w obwodach chersońskim i charkowskim rannych zostało w sumie kilkanaście osób. Siły podległe Putinowi zaatakowały również porty w obwodzie odeskim nad Morzem Czarnym, uszkodziły obiekty

infrastruktury portowej i logistycznej, a także uderzyły w statek pod banderą Palau. Dzień wcześniej Rosjanie przez ponad 20 godzin atakowali miasto Dniepr – zabili tam osiem osób, a prawie 50 ranili. Szef wojskowej administracji obwodu dniewopietrowskiego Ołeksandr Hanża, informując na Telegramie o przebiegu ataku, nie krył emocji: „Walili z rozmysłem. Walili w dzielnice mieszkalne (...). Zniszczone domy. Zrujnowane budynki. Spalone samochody. Ludzie stracili mieszkania. Ludzie stracili bliskich. Jest to świadomy terror. Jest to zbrodnia przeciwko ludziom”.

O bestialskich atakach Rosjan na Dniepr poinformował

również prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, który zaapelował, by świat nie milczał o tym, co się dzieje i „aby ta rosyjska wojna w Europie nie przestała przyciągać uwagi w związku z wojną w Iranie”. Do tego wątku nawiązał również podczas niedzielnej 40. rocznicy katastrofy w elektrowni jądrowej w Czarnobylu, podkreślając, że świat nie może pozwolić Rosji na atakowanie obiektów jądrowych w jego kraju, do czego dochodziło wielokrotnie od rozpoczęcia przez Moskwę pełnowymiarowej inwazji. Przypomniawszy, że rosyjskie drony codziennie przelatują nad elektrownią w Czarnobylu, a w zeszłym roku jeden z nich



Rosjanie nie ustają w atakach na cele cywilne, siejąc terror i zniszczenie

| fot. Serhii Chalvi/Reuters/Forum

uderzył w osłonę nad czwartym reaktorem tej siłowni, który uległ awarii w 1986 r. – Swoją wojną Rosja ponownie popycha świat na skraj katastrofy technologicznej – oce-

nił Zełenski. – Świat nie może dopuścić, by ten jądrowy terroryzm trwał, a najlepszym sposobem jest zmuszenie Rosji do zaprzestania tych szalonych ataków – dodał.

Trump uderza w Chiny

USA \ Departament Skarbu ogłosił nałożenie sankcji na dużą chińską rafinerię oraz ok. 40 firm żeglugowych i tankowców zaangażowanych w transport irańskiej ropy naftowej. Sankcje oznaczają całkowite odcięcie tych podmiotów od amerykańskiego systemu finansowego – żadnych transakcji w dolarach, żadnego dostępu do amerykańskich banków.

Każda firma lub osoba, która mimo to zdecyduje się robić z nimi interesy, również naraża się na surowe kary ze strony Waszyngtonu. To kolejny krok administracji Trumpa w ramach strategii „maksymalnej presji” na Teheran, mającej na celu odcięcie Iranu od jego głównego źródła dochodów.

Głównym celem sankcji jest Hengli Petrochemical (Dalian) Refinery Co., jedna z największych rafinerii spoza sektora państwowego w Chinach, tj. formalnie prywatna, lecz ściśle powiązana z chińskim aparatem państwowym i zlokalizowana w portowym mieście Dalian. Zakład ma zdolność przerobową wynoszącą 400 tys. baryłek ropy dziennie i od 2023 r. regularnie przyjmuje dostawy irańskiej ropy. Według amerykańskiego Departamentu Skarbu transakcje te przynio-

sły irańskiemu wojsku setki milionów dolarów przychodu, co bezpośrednio zasila budżet irańskich sił zbrojnych i umożliwia Teheranowi finansowanie działań destabilizujących region Bliskiego Wschodu.

Chiny są największym odbiorcą irańskiej ropy naftowej. Przed wybuchem wojny USA i Izraela z Iranem kupowały od 80 do 90 proc. ropy, którą Teheran sprzedawał za granicę. Ropa ta trafia do Chin za pośrednictwem tzw. floty cieni, tj. tankowców, które ukrywają swoje pochodzenie, podając fałszywe dane o kraju załadunku. Często irańska ropa dociera do Chin jako surowiec rzekomo pochodzący z Malezji lub innych krajów. Wśród objętych sankcjami statków znalazły się m.in. tankowce z siedzibą lub własnością w Hongkongu, które w ostatnich miesią-

cach przetransportowały miliony baryłek irańskiego oleju opałowego.

Ogłoszenie sankcji nastąpiło zaledwie kilka tygodni przed planowaną wizytą prezydenta Donalda Trumpa w Chinach. To wyraźny sygnał polityczny ze strony Waszyngtonu. Stany Zjednoczone dają Pekinowi do zrozumienia, że nawet w obliczu zbliżającego się szczytu dyplomatycznego nie zamierzają przemykać oka na chińskie powiązania z irańskim sektorem naftowym. Sankcje uderzają bezpośrednio w chińskie interesy gospodarcze i stawiają Pekin w trudnej sytuacji: chińskie firmy muszą wybierać między lukratywnym handlem irańską ropą a dostępem do amerykańskiego systemu finansowego.

Hanna Shen

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o tragicznej śmierci



Łukasza Litewki

Posła na Sejm X kadencji

W tym trudnym czasie, łącząc się w żalobie i modlitwie,
wyrazy współczucia i wsparcia
Rodzinie i Najbliższym,

W imieniu Posłów i Senatorów Prawa i Sprawiedliwości
składają:

Jarosław Kaczyński
Prezes Prawa i Sprawiedliwości

Mariusz Błaszczak
Przewodniczący Klubu Parlamentarnego
Prawo i Sprawiedliwość



REKORDOWE POPARCIE

NIEMCY \ Poparcie dla prawicowo-populistycznej Alternatywy dla Niemiec (AfD) wzrosło do rekordowego poziomu 28 proc. – wynika z najnowszego sondażu instytutu Insa dla gazety „Bild am Sonntag”.



ZAOSTRZAJĄ PRAWO

TURCJA \ Parlament przyjął ustawę zakazującą korzystania z platform społecznościowych przez dzieci poniżej 15. roku życia.

USA \ Napastnik był uzbrojony w strzelbę, pistolet i kilka noży

Kolejny zamach na Donalda Trumpa. Dzięki Secret Service nikomu nic się nie stało

Życie prezydenta USA znów było zagrożone. Podczas uroczystego obiadu zorganizowanego przez Stowarzyszenie Korespondentów w Białym Domu (WHCA), w którym Donald Trump brał udział, uzbrojony mężczyzna próbował wdrzeć się na salę. Padły strzały, ale na szczęście nikt nie odniósł poważnych obrażeń. Napastnik został zatrzymany przez agentów Secret Service (USSS).

Wiktor Młynarz

WHCA to istniejąca od ponad stu lat organizacja, która zrzesza dziennikarzy pracujących w Białym Domu i towarzyszących prezydentowi USA w podróżach zagranicznych. Co roku w ostatnią sobotę kwietnia organizuje uroczysty obiad w hotelu Washington Hilton. Biorą w nim udział najważniejsi amerykańscy politycy, łącznie z prezydentem. Trump, który był skonfliktowany z tą organizacją, w tym roku postanowił wziąć udział w wydarzeniu po raz pierwszy.

W sobotę ok. godz. 20.40 doszło do niebezpiecznego incydentu. Uzbrojony w strzelbę mężczyzna próbował przedostać się przez bramkę z wykrywaczem metalu. Następnie otworzył ogień do pilnujących jej agentów USSS. Prezenter CNN Wolf Blitzer, który stał kilka metrów dalej, podał, że padło co najmniej sześć strza-

łów. Jeden z nich trafił agenta USSS, ale na szczęście jego kamizelka kuloodporna zatrzymała śrut. Wyszedł już ze szpitala. Pozostali agenci dali radę obezwładnić i aresztować napastnika. Oprócz strzelby znaleźli przy nim pistolet i kilka noży.

Służby ujawniły, że zamachowcem był 31-letni Cole Allen z Kalifornii. Jego media społecznościowe wskazują, że z wykształcenia był informatykiem i tworzył gry komputerowe. Pracował też jako nauczyciel w firmie C2 Education, która organizuje korepetycje dla uczniów starających się o dostanie na studia. W grudniu 2024 r. dostał od niej nawet tytuł Nauczyciela Miesiąca. Amerykańskie media donoszą, że miał wyznać policjantom, iż chciał otworzyć ogień do członków administracji Trumpa. Na razie nie wiadomo, jakie były jego motywacje. Był niekarany ani nie był obiektem zainteresowania służb. Nie był też aktywny



To była już co najmniej trzecia sytuacja, w której Donald Trump znalazł się w bezpośrednim niebezpieczeństwie | fot. Bo Erickson/Reuters/Forum

politycznie, przynajmniej publicznie. Dziennikarze odkryli jedynie, że w 2024 r. wpłacił 25 dol. na kampanię Kamali Harris. Jego znajomi, z którymi rozmawiały media, twierdzą zgodnie, że był spokojnym mężczyzną i bardzo zdolnym informatykiem – wszyscy są w szoku, że mógł się czegoś takiego dopuścić. – Dziś tchórz próbował stworzyć tragedię narodową – oświadczył zastępca dyrektora USSS Matthew Quinn. Dodał, że na uroczystości jego agencja zastosowała ochronę warstwową, więc nawet gdyby napastnik przedostał się przez bram-

kę, nie udałooby mu się dostać w pobliże prezydenta i innych VIP-ów.

Po tym jak agresor został ewakuowany z sali, Trump zwołał konferencję prasową w Białym Domu. Jak zauważyła telewizja Fox News, konferencja wyglądała niezwykle, gdyż wielu jej uczestników brało wcześniej udział w obiedzie i przyszło na nią w smokingach i sukniach wieczorowych. Trump pochwalił postawę USSS i zdradził, że postrzelonemu agentowi nie stało się nic poważnego. Zauważył też, że to kolejny argument za budową sali balowej w Białym

Domu, gdyż będzie miała dużo lepsze zabezpieczenia niż hotel.

Służby są przekonane, że sprawca działał sam. Hotel był zamknięty w trakcie uroczystości, ale napastnik był w nim zameldowany wcześniej, więc wpuszczono go do środka. Prokurator okręgowa dystryktu Kolumbia Jean Pirro poinformowała, że wstępnie usłyszał zarzuty „użycia broni w trakcie popełniania przestępstwa z użyciem przemocy oraz napadci z bronią w rękę na agenta federalnego”. Dodała, że spodziewa się kolejnych zarzutów wraz z postępami śledztwa. W niedzielę agenci FBI i policjanci otoczyli dom napastnika. Allen już dziś pojawi się po raz pierwszy w sądzie.

To była co najmniej trzecia sytuacja, w której życie Trumpa znalazło się w bezpośrednim niebezpieczeństwie. W 2024 r. został niemal zastrzelony na wiecu w Pensylwanii – przeżył, bo w ostatniej chwili odwrócił głowę i pocisk drasnął go tylko w ucho. Kilka tygodni później uzbrojony mężczyzna zaczął się na niego na polu golfowym, ale został zauważony przez USSS. W lutym zastrzelono młodego mężczyznę, który próbował wdrzeć się z bronią do Mar-a-Lago, choć Trump był wtedy w Waszyngtonie.

Coraz większa presja na Iran

BLISKI WSCHÓD \ Siły amerykańskie przechwyciły w weekend objęty sankcjami tankowiec z irańskiej floty cieni. W międzyczasie prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump odwołał swoich wysłanników, którzy mieli się udać do Pakistanu na rozmowy z przedstawicielami reżimu w Teheranie.

Centralne Dowództwo USA (CENTCOM) poinformowało o przechwyceniu w sobotę na Morzu Arabskim tankowca M/V Sevan. W akcji użyto śmigłowca operującego z niszczyciela rakietowego USS Pinckney (DDG 91). Tankowiec, który od piątku był objęty sankcjami przez amerykański Departament Stanu, został odeskortowany przez

siły amerykańskie w kierunku Iranu.

Poza M/V Sevan na liście sankcyjnej w ramach operacji „Gospodarcza furia” znalazło się 18 innych jednostek, które miałyby być wykorzystywane do transportu wartych miliardy dolarów irańskich produktów energetycznych, takich jak ropa i gaz, w tym propan i butan, na rynki zagraniczne.

Od początku blokady nałożonej na statki płynące do Iranu lub z Iranu Stany Zjednoczone przekierowały 37 jednostek.

W ramach operacji „Gospodarcza furia” USA nałożyły też sankcje na rafinerię Hengli Petrochemical (Dalian), która ma być jednym z największych odbiorców irańskiej ropy naftowej i produktów naftowych (więcej na ten temat na str.

8 „Codziennej”). Ponadto strona amerykańska miała zamrozić 344 mln dol. w kryptowalucie, które były powiązane z reżimem w Teheranie.

Z kolei prezydent USA Donald Trump odwołał podróż swoich wysłanników – Steve’a Witkoffa i Jareda Kushnera do Pakistanu, gdzie miały się odbyć rozmowy z przedstawicielami Iranu. „Za dużo czasu straconego na po-

droże, za dużo pracy! Poza tym w ich »kierownictwie« odbywają się silne walki wewnętrzne i zamieszanie. Nikt nie wie, kto rządzi, nawet oni sami. Poza tym my mamy wszystkie atuty, a oni żadnych! Jeśli chcą rozmawiać, wystarczy, że zadzwonią!” – napisał Trump na portalu Truth Social. W rozmowie z dziennikarzami prezydent USA mówił o tym, że po anulowaniu lotu swoich wysłanników Waszyngton otrzymał lepszą ofertę od Iranu. Co istotne, nadal obowiązuje ogłoszone kilka dni temu przez prezydenta Donalda Trumpa bezterminowe zawieszenie broni między USA a Iranem.

Paweł Kryszczak



EUROPEJSKI KONGRES GOSPODARCZY \ Deindustrializacja przyspiesza na Starym Kontynencie

Europa traci firmy i setki tysięcy miejsc pracy

Rosnące koszty energii, presja regulacyjna i brak stabilnych zasad gry wypychają firmy z Europy. Coraz więcej przedsiębiorstw znika z rynku, a eksperci ostrzegają: bez zmian kontynent może stracić setki tysięcy miejsc pracy.

Mariusz Andrzej Urbanke

Europejski przemysł znajduje się pod rosnącą presją. Wysokie ceny energii, które wywindowała polityka klimatyczna Unii Europejskiej, osłabiają konkurencyjność firm i pogłębiają dystans wobec USA i Chin. Te ostatnie dodatkowo zalewają unijny rynek tańszymi produktami. Eksperci alarmowali podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach, że problemem jest nie tylko koszt energii, lecz także brak przewidywalności prawa w perspektywie 10–15 lat i rozbudowana unijna biurokracja. To realna bariera dla inwestycji.

Niepokojące sygnały płyną także z Polski. W ubiegłym roku do rejestru CEIDG wpłynęło blisko 197 tys. wniosków o zamknięcie jednoosobowej działalności gospodarczej – o 4,1 proc. więcej niż rok wcześniej. Liczba wniosków o zawieszenie działalności sięgnęła 388,1 tys. – wzrosła o 3,3 proc. r/r. Nastroje wśród przedsiębiorców, zwłaszcza tych reprezentujących małe firmy, są wyraźnie pesymistyczne. Głównym problemem pozostają rosnące koszty prowadzenia działalności, które



Od 2022 r. tempo zamykania zakładów przemysłowych w Europie wzrosło sześciokrotnie | fot. AdobeStock/d

– jak wskazują sami przedsiębiorcy – coraz częściej duszą biznes. Do tego dochodzą trudności związane z wdrażaniem KSeF i niepewność co do przyszłości. Tylko 34 proc. firm jest przekonanych o wzroście przychodów w dłuższym okresie.

Na koszty działalności najmocniej wpływają dziś ceny energii i paliw. Jak przypomina Janusz Kowalski z PiS, po zastrzeżeniu unijnego celu redukcji emisji z 40 do 55 proc. ceny uprawnień w systemie EU ETS wzrosły do poziomu 70–80 euro. Jego zdaniem to właśnie ten mechanizm w dużej mie-

rze odpowiada za obecny kryzys energetyczny. Szczególnie dotkliwie odczuwają to branże energochłonne, w których koszty energii mogą stanowić nawet 40 proc. wydatków.

Coraz częściej pojawiają się też głosy, że system handlu emisjami nie powinien funkcjonować jak typowy instrument finansowy. Polska od dawna postuluje ograniczenie udziału instytucji finansowych w EU ETS i wskazuje na ich spekulacyjny wpływ na ceny. Niektóre kraje zdecydowały się już na zamrożenie cen energii dla przemysłu

na poziomie 50–60 euro za MWh.

Problem ma wymiar globalny. Przedstawiciele przemysłu podkreślają, że ceny energii w Unii Europejskiej są dziś ponaddwukrotnie wyższe niż w USA i Chinach. Jeszcze w 2025 r. różnice sięgały nawet trzykrotności. Tak duża dysproporcja skutecznie zniechęca do inwestycji w Europie i skłania firmy do przenoszenia produkcji poza kontynent, szczególnie w sektorach takich jak chemia, stal i aluminium.

– Musimy spełniać restrykcyjne normy środowisko-

we, podatkowe i jakościowe. Tymczasem część konkurencji spoza UE tych obowiązków po prostu nie ma – zauważył podczas kongresu Yann Barou z grupy Somfy. Z kolei Tadeusz Nowicki z Konfederacji Lewiatan wskazał na dramatyczne skutki przeregulowania dla przemysłu chemicznego i przetwórczego, podkreślając, że deindustrializacja postępuje na naszych oczach.

Dane branżowe potwierdzają te obawy. Polska Izba Przemysłu Chemicznego informuje, że od 2022 r. tempo zamykania zakładów przemysłowych w Europie wzrosło sześciokrotnie. Podobne ostrzeżenia płyną z sektora motoryzacyjnego. Dostawcy części samochodowych alarmują, że bez realnego wsparcia dla produkcji i większej neutralności technologicznej w polityce klimatycznej Unia Europejska ryzykuje utratę setek tysięcy miejsc pracy.

Europa stoi dziś przed wyborem: utrzymać ambitne cele klimatyczne w obecnym kształcie czy skorygować kurs, by nie doprowadzić do trwałego osłabienia własnego przemysłu.

(Współpraca: p.woz.)

Jednorazowy wyskok sprzedaży

GOSPODARKA \ W marcu sprzedaż detaliczna wzrosła o 9,8 proc. To znacznie więcej niż w lutym, kiedy to odnotowano wzrost o 4,3 proc. Kolejne miesiące nie będą już tak dobre jak marzec. W ubiegłym miesiącu spiętrzyły się świąteczne wydatki i zakupy coraz to bardziej drożących paliw.

Mimo że sprzedaż detaliczna w marcu wystrzeliła i mocno przewyższyła oczekiwania, to rząd Donalda Tuska nie ma powodów do zadowolenia. To – zdaniem analityków – jednorazowy wyskok związany ze świętami i z sytuacją na rynku paliw. Jak wyjaśniają ekonomiści Banku Pekao, relatywnie wczesna Wielkanoc podbiła marcową sprzedaż żywności (o ok. 6 pkt proc.). Wzrost był jednak wy-

raźnie mniejszy, niż zakładali analitycy.

Ponadto w marcu tankowanie odbywało się na zapas w obawie przed wzrostem cen po wybuchu wojny w Zatoce Perskiej. – W przybliżeniu można szacować, że ten efekt dodał ok. 10 pkt proc. do sprzedaży paliw. Niemniej wojna w zatoce podbiła sprzedaż dwukrotnie słabiej niż wojna na Ukrainie – ocenili eksperci. Do tych zdarzeń dołożyć trzeba jesz-

cze jeden dzień roboczy więcej i niedzielę handlową, co dało konsumentom dużo więcej czasu na zakupy.

Kolejne miesiące na pewno nie będą już tak dobre jak marzec, zauważają analitycy Banku Pocztowego. Trwająca już niemal dwa miesiące wojna wpływa negatywnie na nastroje konsumentów. Z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że będą oni ograniczać swoje wydatki

i odłożą je na spokojniejsze czasy.

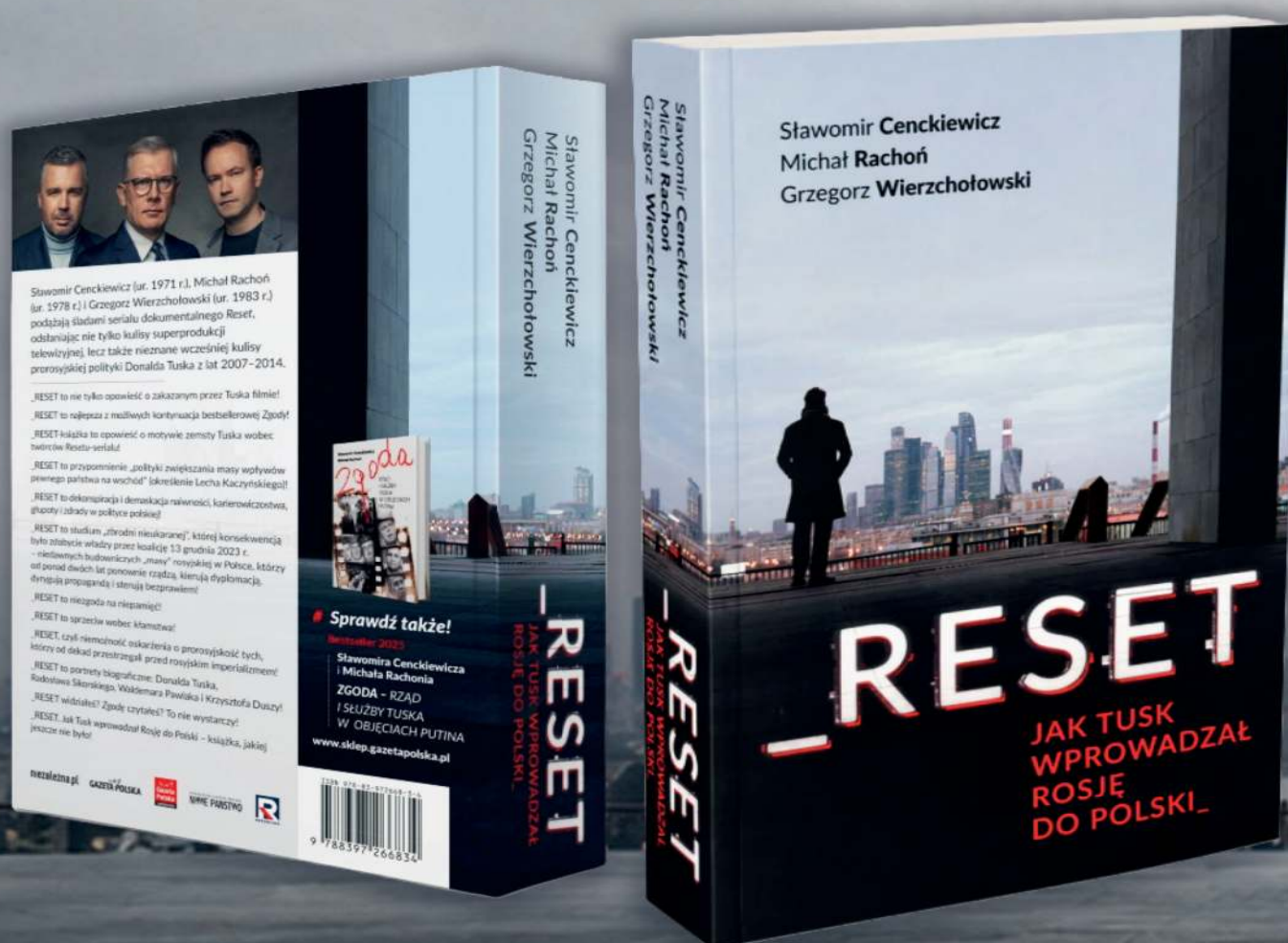
To nie wróży dobrze wzrostowi PKB, bo w dalszym ciągu konsumpcja pozostaje kołem zamachowym polskiej gospodarki. Coraz niższe dochody do dyspozycji i niepewność związana z konfliktem mogą ograniczyć skłonność gospodarstw domowych do zakupów – uważają analitycy banku ING i dodają, że w pierwszych miesiącach 2026 r. warunki pogodowe ogra-

niczały aktywność gospodarczą w przemyśle, a zwłaszcza w budownictwie. – Dzięki konsumpcji skala spowolnienia PKB w pierwszym kwartale tego roku była jednak niewielka. Szacujemy, że tempo wzrostu PKB w pierwszym kwartale 2026 r. rhamowało do ok. 3,8 proc. r/r z 4,1 proc. w czwartym kwartale 2025 r. W całym roku prognozujemy wzrost gospodarczy na 3,4 proc. – ocenili.

Jeśli zatem rząd Donalda Tuska nie uruchomi inwestycji infrastrukturalnych ani nie ożywi przemysłu, co przyniosłoby i miejsca pracy, i wzrost dochodów gospodarstw domowych, to słaba konsumpcja nie udźwignie solidnego wzrostu PKB.

(lus)

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją
w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia.
Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury,
która pozwala zrozumieć to, co dzieje się dziś w Polsce.



WSZYSTKIE
EGZEMPLARZE
ZAKUPIONE DO 1.05.2026
Z PODPISAMI AUTORÓW



Wysyłka od
4.05.2026

ZAMOW NA:



sklep.tvrepublika.pl



sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70





fot. Przemysław Keler/KPRP/d

Sławomir Cenckiewicz

historyk, były szef BBN, w Republice

„Tego nie mogłem mówić tak ostro, jak chcę mówić od dzisiaj. Cechą charakterystyczną rządu Donalda Tuska jest tępy antyamerykanizm.”

OPINIA \ Otoczenie prezydenta Nawrockiego może się szykować na „powtórkę z rozrywki”

„Odwołanie” Sławomira Cenckiewicza to nie koniec

Paraliżując realną możliwość pełnienia funkcji szefa BBN przez Sławomira Cenckiewicza za pomocą gry dostępem do informacji niejawnych, rząd przetarł ścieżkę do ataku na najbliższego współpracownika Karola Nawrockiego, czyli szefa Kancelarii Prezydenta Zbigniewa Boguckiego. Dymisja historyka nie kończy rozgrywki wymierzonej w głowę państwa.

Jakub
Pilarek

Sławomir Cenckiewicz zrezygnował z funkcji szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Wszystko z powodu podtrzymywania przez Służbę Kontrwywiadu Wojskowego, że „zgodnie z wyrokiem sądu administracyjnego prowadzi kontrolne postępowanie sprawdzające, w toku którego konieczne było uniemożliwienie Cenckiewiczowi dostępu do akt tajnych” – do czasu wydania finalnej decyzji w tej sprawie. Wszystko to mimo ewidentnie wygranej przez profesora wyroku.

Zwycięstwo realne czy pyrrusowe?

W tym kontekście warto przytoczyć fragment uzasadnienia orzeczenia, które w mediach społecznościowych opublikował były funkcjonariusz SKW Mariusz Kozłowski.

„Niewątpliwie ustawodawca w sprawach dotyczących dostępu do informacji niejawnych dał pierwszeństwo interesowi ochrony informacji niejawnych przed innymi prawnie chronionymi interesami, ale uczynił to w razie niedających się usunąć wątpliwości, których w tej sprawie nie wykazano” – napisał sąd, odnosząc się do rzekomego zatajenia przez Cenckiewicza w ankiecie bezpieczeństwa kwestii używania leków. Jeżeli więc rację ma rzeczniczka prasowa wojewódzkiego sądu

administracyjnego Małgorzata Jarecka (nie wszyscy eksperci się z jej wypowiedzią zgadzają), która poinformowała piszącego te słowa dziennikarza Radia Wnet, że w tego rodzaju sprawach po wyroku „organ administracji ponownie zobowiązany jest do przeprowadzenia kontrolnego postępowania sprawdzającego, z uwzględnieniem oceny prawnej i wskazań co do dalszego postępowania wyrażonych w orzeczeniu sądu”, to robi to chyba tylko po to, by umorzyć sprawę.

Tymczasem – jak już zostało powiedziane – organ administracji, czyli w tym przypadku SKW, nie tylko nie wyrzuca sprawy do śmietnika, ale twierdzi, że Cenckiewicz nie odzyskał dostępu do informacji niejawnych. Zabawa w kotka i myszkę trwa więc w najlepsze. I wygląda bardzo dobrze na ekranie TVN24 lub na łamach „Wyborczej”, których widzowie i czytelnicy nie czytają wpisów Mariusza Kozłowskiego.

Pora na Boguckiego

Stawiam tezę, że sprawa Sławomira Cenckiewicza to preludium do ataku tą samą metodą na Zbigniewa Boguckiego. Nie będzie to prosta kalka, bo jego pozycja jest nieco inna. Szef BBN, co jest skądinąd kuriozalnym brakiem konsekwencji ustawodawcy, nie ma dostępu do informacji niejawnych z urzędu. Mają go marszałkowie Sejmu (Włodzimierz Czarzasty) i Senatu (Małgorzata Kidawa-Błońska), ale szef BBN już nie. Wskazuję nazwiska tych osób, by czytelnicy łatwiej mogli uchwycić ową kuriozalność tak dowolnego szermowania wtajemniczeniem w wiedzę tajną państwa. Sławomir Cenckiewicz musiał uzyskać dostęp do akt tajnych w ramach procedury sprawdzającej, tak jak każdy człowiek z ulicy. Miał zresztą ten dostęp od lat. Szef KPRP Zbigniew Bogucki ma dostęp z urzędu,



Sprawa Sławomira Cenckiewicza może być preludium do ataku tą samą metodą na Zbigniewa Boguckiego | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ale niepełny, tylko do klauzuli „tajne”. Aby uzyskać dostęp do klauzuli „ściśle tajne”, musi przejść poszerzone postępowanie sprawdzające (swoją drogą, czy takie przeszedł?).

Rodzi się tu jednak pytanie, czy wobec osób, które mają dostęp do informacji niejawnych z urzędu można przeprowadzać kontrolne postępowanie sprawdzające? Otóż jest to kwestia niejednoznaczna. A skoro można na to patrzeć na różne sposoby, to nie muszę chyba wyjaśniać, jak na to będą patrzeć ludzie z obecnej SKW i ABW.

Pomocna dłoń „drwala”

Jaką jednak podkładkę mieli by na Boguckiego – ktoś mógłby zapytać? Banalnie prostą – niezastąpionych „żurkowych” prokuratorów. Oddajmy głos Waldemarowi Żurkowi, a w zasadzie jego rzeczniczce prasowej Annie Adamiak: „W ocenie prokuratora generalnego ujawnione w przestrzeni publicznej informacje dotyczące działań podejmowanych przez współpracowników prezydenta wobec osób wybranych przez Sejm na stanowiska sędziów Trybunału Konstytucyjnego, w szczególności poprzez analizowanie ich życiorysów oraz arbitralnym wyłonieniu części z nich do złożenia ślubowania, budzą poważne wątpliwości prawne, również w płaszczyźnie prawnokarnej”.

Papier, jak wiadomo, wszystko przyjmie. Również zarzuty dla Boguckiego, polegające

na pomaganiu prezydentowi w popełnieniu czynu zabronionego w postaci niedopełnienia ciążących na nim obowiązków poprzez nieprzyjęcie ślubowania od wybranych przez Sejm sędziów TK.

Adios, natowskie nasiadówki

Przypomnijmy, że szef kancelarii nie ma immunitetu. Można go wezwać do prokuratury i postawić mu zarzuty. A nawet teoretycznie zawinać z ulicy – Marcin Kierwiński pewnie załatwiłby sprawę z SOP. Ustawa o ochronie informacji niejawnych nie wprowadza co prawda regulacji, zgodnie z którymi już samo bycie podejrzanym skutkuje utratą dostępu do akt tajnych, ale może to być arbitralnie uznane za taką przesłankę. I do widzenia, spotkania z notablami NATO, premierem Donaldem Tuskiem czy Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem na tajnych nasiadówkach w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego itp. Niezawodny gen. Jarosław Stróżyk lub płk Ryszard Syrysko w mig wdrożą art. 33 ust. 7 ustawy o ochronie informacji niejawnych, zamrażając dostęp Zbigniewowi Boguckiemu. Postępowanie kontrolne może trwać do roku. Dalej w pakiecie zażalenie do premiera Donalda Tuska, do WSA w Warszawie i NSA. A w międzyczasie połowa kadencji Karola Nawrockiego minie jak z bata strzelił.

To zresztą nie musi być zaraz sprawa dla TK. „Wyborcza”

pisala, że „Prokuratura Okręgowa w Koninie przygląda się wydatkom, które za kadencji byłego wojewody zachodniopomorskiego Zbigniewa Boguckiego z PiS realizował urząd wojewódzki w Szczecinie”. Szczerze mówiąc, nie wiem, czy ta sprawa nadal się toczy. Nie chodzi o nią konkretnie, tylko o to, że jak się chce kogoś zabić, to jakaś pałka się znajdzie.

Narzędzi obrony nie widać

Sławomir Cenckiewicz podał się do dymisji, bo nie dysponował żadnymi realnymi środkami obrony przed atakiem Tuska ani jego kamratów, w każdym razie działającymi z natychmiastowym skutkiem.

Zbigniew Bogucki powinien zacząć się przyzwyczajać do myśli, że szybciej, niż mu się wydaje, może się znaleźć w podobnej sytuacji. A przede wszystkim – Karol Nawrocki powinien zdać sobie sprawę, że „Pomysłowy Dobromir” z KPRM właśnie opatentował sposób na meblowanie „dużego pałacu”. Bardzo niebezpieczny, bo pozornie oparty na procedurze prawnej. Trudno powiedzieć, co na to prezydent może zarządzić. Środki prawne, jak już zostało powiedziane, są bez znaczenia politycznego. Powtórzę myśl, którą nieraz wyrażałem na antenie Radia Wnet i Republiki: konieczny jest systematyczny, stały dialog prezydenta z Polakami. Dziś są oni zmęczeni tematem szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości, służb specjalnych i prawa. Prezydent do tej pory nie wykorzystał choćby znakomitego narzędzia dotarcia do narodu, jakim jest telewizyjne orędzie.

Nie twierdzę, że to jest magiczna różdżka, która wszystkim zaradzi. W państwie demokratycznym, którym Polska coraz mniej, ale nadal jest, poparcie społeczne jest towarem kluczowym. Druga strona sporu politycznego potrafiła wprowadzać dziesiątki tysięcy ludzi na ulice np. w sprawie aborcji i wyroku TK. Liderzy strony konserwatywnej zachowują się tak, jakby byli przekonani, że nie są tego w stanie dokonać z własnym elektorem. To nastawienie to fatalny prognostyk na przyszłość.

**Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato**

Pobyty lecznicze i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl



Jan Kochanowski

(1530–1584) renesansowy poeta, autor „Trenów”, „Pieśni”, „Fraszek”

\\ Szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie, jako smakujesz, aż się zepsujesz. \\

PUBL...

13

SPOŁECZEŃSTWO \ Polska różnych prędkości – pomysł uśmiechniętego populizmu na rządzenie

Zdrowie tylko dla wybranych

Pogłębiający się kryzys w ochronie zdrowia przybiera coraz drastyczniejsze formy. Trwa czarny protest, w którym bierze udział ponad sto szpitali reagujących w ten sposób na zapaść finansową i kolejne ograniczenia dostępu Polaków do leków i diagnostyki. Uśmiechnięty populizm odpowiada na tę sytuację w typowy dla siebie sposób – usiłuje zneutralizować problem, wykorzystując do tego najbardziej obrzydliwą, pełną hejtu propagandę dzielącą społeczeństwo.



Dawid Wildstein

Zacznijmy jednak od tego, że żadna władza nie zdołała sobie poradzić z sytuacją w ochronie zdrowia w sposób wystarczający. To jeden z najtrudniejszych dziś obszarów zarządzania państwem, nie tylko zresztą w Polsce, ale właściwie w każdym państwie UE. Z tym, że obecny rząd nie próbuje nawet z obecnym kryzysem walczyć – zamiast tego wykorzystuje obecną patologiczną sytuację do rozkręcenia kolejnej awantury ideologicznej.

Kto ma lepiej?

Niestety, na ten moment taktyka ta przynosi efekty. Mimo tak fatalnej sytuacji, mimo że kryzys w ochronie zdrowia dotyka coraz więcej Polaków, nie widać bezpośredniego przełożenia na sondaże wyborcze. Może Tusko wi nie rośnie, ale też nie spada. Nawet sytuacja z senatorem Tomaszem Lenzem nie uderzyła jakoś specjalnie mocno w koalicję 13 grudnia. Tymczasem mieliśmy do czynienia z niebywałym skandalem – kiedy wielu Polaków zostaje skazanych na formę ekonomicznej eutanazji, czyli na śmierć z powodu braku dostępu do właściwych usług i leków, ważni politycy obecnej władzy stworzyli sobie alternatywny system ochrony zdrowia, aczkolwiek za nasze podatki. Bez kolejek, w którym pacjent traktowany jest z godnością, można znaleźć dla niego czas i pieniądze. Musi zostać spełniony tylko jeden warunek – wspomniany chory musi być człowiekiem władzy. W jaki więc sposób udaje się tej władzy przykryć tak niesamowitą patologię? Żeby zrozumieć, dlaczego rząd Donalda Tuska jak na razie nie ponosi konsekwencji za to, co zrobił ze szpitalami, trzeba się przyjrzeć temu, w jaki sposób dzisiejszy kryzys dotyka różne grupy społeczne w Polsce. Kto



W obecnej sytuacji głównymi ofiarami kryzysu w służbie zdrowia są ludzie, którzy nie głosują na Tuska | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

dziś najbardziej cierpi z powodu zapaści w ochronie zdrowia?

Po pierwsze, osoby żyjące w mniejszych miejscowościach, zwłaszcza te wykluczone komunikacyjnie. Dostęp do właściwej diagnostyki oraz leków jest jednoznacznie skorelowany z tym, z jakiej części Polski jesteś. Po drugie, jest w sposób oczywisty powiązany z zarobkami – osoby lepiej sytuowane mogą swobodniej korzystać z prywatnej służby zdrowia. Ten aspekt życia także łączy się z miejscem zamieszkania. Tam, gdzie jest więcej pieniędzy, tam rośnie rynek prywatnych usług medycznych. Najłatwiejszy dostęp do nich z konieczności będą mieli mieszkańcy wielkich miast. Dodatkowo lepiej sytuowani mieszkańcy wielkich miast, z powodu swoich zasobów i dostępu do rozmaitych form leczenia, w znaczącej większości mogą sobie po prostu pozwolić na regularne badania, co powoduje, że są po prostu zdrowsi i mają mniej styczności z służbą zdrowia, a więc i z jej patologiami. W końcu wielkomiejskie rodziny są z zasady mniejsze, bardziej zatomizowane, rzadziej utrzymują kontakt ze swoimi bliskimi, szczególnie z prowincji.

Pasożytniczy rozwój

Innymi słowy, w obecnej sytuacji głównymi ofiarami kryzysu

są ludzie, którzy nie głosują na Tuska. Tymczasem większość wielkomiejskiego i bogatszego elektoratu koalicji 13 grudnia jeszcze nie poczuła na własnej skórze tego, co reszta społeczeństwa. To wszystko powoduje, że na ten moment po Tusku ten problem wciąż spływa. Ta sytuacja to nie przypadek. Uśmiechnięty populizm od początku zdobywania władzy zabezpiecza własny elektorat, niszcząc jednocześnie państwo, jednak w zamian dostając twardą i wierną bazę wyborczą.

Cofnijmy się trochę w czasie. Niecały rok temu Radio Wnet ujawniło nową strategię „rozwoju Polski”, którą wykonuje rząd. Określała ona główne cele i metody polityki wewnętrznej aż do 2035 r. Pomijając wiele jej kontrowersyjnych zapisów, np. dotyczących migracji, jej najważniejszym elementem było skupienie się na rozwoju wielkich miast, z pominięciem mniejszych miejscowości. Czytamy tam m.in., że zamiarem władzy jest utrzymanie i pogłębienie tzw. policentrycznego rozwoju państwa. Pod tym mądrze brzmiącym terminem kryje się bardzo konkretna strategia polityczna. Polega ona na wzmacnianiu kluczowych ośrodków miejskich, głównie poprzez zwiększenie w nich dostępności usług (zdrowotnych, edukacyj-

nych i kulturalnych) czy transportu zbiorowego. W teorii tego typu strategia nie musi być zła, jednak dla państwa w takiej sytuacji jak nasza jest ona destrukcyjna. Polska nie dysponuje nieskończonymi zasobami, a wręcz, za tej władzy, z radykalnie kurczącymi się środkami, widzimy więc już, czym tego typu „plany rozwoju” skończą się dla polskiej prowincji.

Jednak casus obecnego koszmara w ochronie zdrowia pokazuje nie tylko, jakim zagrożeniem dla Polski jest „policentryczna strategia”, lecz także jej polityczną opłacalność dla Tuska. W ten sposób, odpowiednio dystrybuując środki, władza chroni swoich wyborców przed kryzysami, do których doprowadziła jej polityka. De facto korumpuje własny elektorat. Niszczy też państwo, tworząc sytuacje, w której jedna jego część pasożytuje na drugiej. Dla całości kraju jest to wręcz destrukcyjne, bowiem jego poszczególne elementy ze sobą walczą, zamiast współpracować.

Straszni mieszczanie

Aby legitymizować tego typu działania, uśmiechnięty populizm musi pogłębiać maksymalnie podział społeczny i przedstawiać własnych wyborców przeciw ofiarom swojej polity-

ki. I dokładnie tego typu propagandę możemy obserwować dzisiaj. Uśmiechnięta Polska przekonuje swoich wyborców, że problemy ma tylko ten nieistotny plebs. Ta straszna Polska B, która po prostu nie umie radzić sobie sama. Ten kryzys to właściwie efekt ich nieudolności, braku umiejętności, zafanania. W ten sposób władza jest w stanie przedstawić skandal z Tomaszem Lenzem w pozytywny sposób. W końcu senator KO jest jak ich wyborca, obrotowy, umie znaleźć rozwiązanie, w przeciwieństwie do roszczeniowego ciemnogrodu, który tylko wyciąga rękę po więcej i czeka na ratunek od państwa. Zauważmy, jak podobna jest ta narracja do tego, w jaki sposób PO usiłowało zdyskredytować idee 500+ i 800+. Tak wtedy, jak i w wypadku dzisiejszego kryzysu ukrytą, ale najważniejszą treścią propagandy koalicji jest odpowiednie połączenie pogardy z lękiem. Okazuje się, że nie tylko wspomniany ciemnogród i prowincja chcą nienależnych im apanaży, lecz także straszy się, że mogą je zabrać innym. Że skoro nie wystarczy dla wszystkich, to niech dostaną ci lepsi, europejscy, bardziej postępowi. Na koniec dnia wielkomiejski wyborca, słysząc o koszmarach z ochroną zdrowia, wręcz oddycha z ulgą, dziękując swojej ukochanej władzy, że nie są one jego problemem. W ten sposób Tusk i jego ekipa żerują na najgorszym egotyzmie, zawiści, na kompleksach swoich wyborców z klasy średniej i wyższej. Dokładnie na tych wadach, które, zgodnie z narracją uśmiechniętego populizmu, mają cechować tę straszną Polskę B. Tymczasem okazuje się, że elektorat KO naprawdę jest jak ci straszeni mieszczanie z wiersza Juliusza Tuwima – wszystko widzą osobno, nie są w stanie pojąć, że istnieją w szerszej wspólnotce niż ich rodziny, koledzy z pracy czy grupa społeczna.

Jak z tym walczyć? Droga jest tylko jedna – trzeba im uzmysłowić, że prędzej czy później i do miast dojdzie ten kryzys. Wtedy zablokuje się prywatna ochrona zdrowia i to nie oni dostaną się na stół operacyjny, tylko Lenz. To nie ich babcia dostanie leki na raka, tylko Janda. Na rezonans pójda Szczepkowska z Gretkowską i to dzieci takich celebrytek będą rodzić w ludzkich warunkach – podczas gdy zwykli ludzie zostaną skierowani do SOR.



fot. mat. pras./d

RESTITUCJA \ Do Polski wracają kolejne utracone dzieła – wśród nich Tora z synagogi w Biłgoraju, starodruki z Krakowa i Elbląga oraz obrazy „Atak kozaków na kirasjerów napoleońskich” i „Matka Boska z Dzieciątkiem”. W ostatnich miesiącach odzyskano też m.in. witraże z Malborka i elementy snycerskie z Muzeum Narodowego w Gdańsku. Jak informuje MKiDN, w 2025 r. do polskich zbiorów powróciło 101 obiektów w ramach 25 spraw restytucyjnych.

Jarosław Kossakowski

Trzeba przyznać, że sala w warszawskim Muzeum Narodowym, w której prezentowany jest fragment kolekcji Korwina-Milewskiego poświęcony autoportretom polskich malarzy drugiej połowy XIX w., robi ogromne wrażenie. Kilkanaście wielkoformatowych obrazów ukazuje wizerunki własne artystów, namalowane według ustalonego przez zamawiającego układu kompozycyjnego i przeważnie w obowiązujących ciemnych, wytwornych strojach. Postacie ujęte są w pozycji stojącej, obejmującej trzy czwarte sylwetki, na neutralnym tle, z malarskimi paletami i pędzlami w dłoniach. Na zamówienie Ignacego Korwina-Milewskiego powstało w latach 1891–1895 w sumie 17 autoportretów, w tym tak znanych i cenionych mistrzów, jak Jan Matejko, Aleksander Gierymski, Anna Bilińska-Bohdanowicz czy Jacek Malczewski. Warunki, które malarzom stawił Korwin-Milewski, były na tyle atrakcyjne, że nawet Malczewski, znany ze swoich autoportretów w najdziwniejszych strojach i układach kompozycyjnych, namalował siebie w konwencji tradycyjnej.

Ten bogaty zespół autoportretów dowodzi, że Ignacy Korwin-Milewski (1846–1926) był nie tylko zamożnym i światłym kolekcjonerem, lecz także mecenasem sztuki, który zarówno zamawiał i kupował podobające mu się dzieła, jak i fundował stypendia oraz wynajmował dla malarzy specjalne pracownie.

WYSTAWA \ Kolekcja Ignacego Korwina-Milewskiego w MNW



Kosmopolita, który stawiał na polską sztukę
Ekspozycja „Kolekcjoner. Ignacy Korwin-Milewski (1846–1926)” prezentowana w Muzeum Narodowym w Warszawie przypomina niezwykle zbiór arcydzieł i wybór wielkiego filantropa, kosmopolity, który postawił na polskich malarzy.

fot. Bartosz Bajerski/MNW/d

Można się zastanawiać, dlaczego taki niezwykle zamożny ziemianin, uważający się przecież za kosmopolitę, kolekcjonował prawie wyłącznie malarstwo polskie, i to przeważnie artystów działających w Monachium – czy może dlatego, że sam w tym mieście studiował sztuki piękne? Korwin-Milewski nigdy nie widział siebie w roli gorącego polskiego patrioty; miał kilka obywatelstw, majątek zdobył na spekulacjach zbożem z carską Rosją, przyjaźnił się też z elitą międzynarodowej arystokracji (tytuł hrabiowski otrzymał w 1876 r. od papieża Piusa IX). Bywał często w Paryżu, musiał więc znać zarówno francuskich impresjonistów, jak i inne rodzaje się wówczas malarskie awangardowe nury. Gdyby wówczas Korwin-Milewski zamówił serię autoportretów u twórców wiecznie narzekających na brak pieniędzy, a dziś takich światowych

sław, jak Monet, Manet, Degas, Cézanne i wielu innych, być może Polska miałaby jedną z ciekawszych kolekcji sztuki przełomu XIX i XX w. Korwin-Milewski mimo swojego kosmopolityzmu wybrał jednak artystów polskich; czuł – widać podświadomie – że naród bez sztuki i kultury łatwo utraci swoją tożsamość i w najbliższej przyszłości może zupełnie zniknąć z mapy Europy. A to chyba w jego burzliwej i przewrotnej naturze budziło sprzeciw. Oczywiście jego kolekcjonerska wrażliwość pozwalała mu na zbieranie dzieł zarówno o tematyce historycznej i akademicko-tradycyjnej, jak i obrazów czerpiących już z doświadczeń francuskiego impresjonizmu (Gierymski, Wyczółkowski). Dumę narodową, ale także prywatny snobizm Korwina-Milewskiego podkreślały zarówno pokazane na wystawie w Warszawie herbowe gobeliny, jak i bogactwo polskiej

kultury ludowej uwiecznione na płótnach Wincentego Wodzinowskiego. W jego zbiorach znalazły się więc takie arcydzieła polskiego malarstwa, jak „Babie lato” Józefa Chełmońskiego czy „Stańczyk” Jana Matejki.

Ignacy Korwin-Milewski urodził się w niewielkim majątku Gieranony (dziś Białoruś), położonym pomiędzy Wilnem a Lidą, który wniosła w posagu jego matka, Weronika z Wołk-Łaniewskich. Uczył się w Paryżu, potem studiował w ASP w Monachium. Brak malarskiego talentu nie ograniczył jego dobrego smaku artystycznego i chęci obcowania na co dzień z wybranymi i zakupionymi przez siebie dziełami sztuki. Przez 30 lat swojej kolekcjonerskiej działalności zgromadził przeszło 200 obrazów najwybitniejszych polskich malarzy tamtego czasu. Zbiory te były udostępniane zwiedzającym, ale nie miały stałej lokalizacji.

Korwin-Milewski proponował wybudowanie specjalnego pawilonu dla takiej ekspozycji w Krakowie lub we Lwowie. Jednak władze obu miast nie wykazały większego zainteresowania i kolekcja częściowo została przewieziona na zakupioną przez Milewskiego Wyspę Świętej Katarzyny na Adriatyku. Choroba kolekcjonera i powolny upadek jego finansowego imperium doprowadziły w latach 20. XX w. do wyprzedaży najpierw poszczególnych obrazów, potem całych zespołów, które częściowo nabyły polskie muzea; reszta trafiła w ręce prywatnych kolekcjonerów w kraju i za granicą. Wystawa w Muzeum Narodowym w Warszawie, czynna do września 2026 r., przypomina więc nie tylko wiele arcydzieł polskiego malarstwa, lecz także nieco zapomnianą postać oryginała i filantropa Ignacego Korwina-Milewskiego.

Ziemkiewicza życie jak bajka

KSIAŻKA \ W warszawskich Hybrydach 23 kwietnia odbył się benefis Rafała Ziemkiewicza połączony z premierą jego biografii pt. „Ziemkiewicz”. Spotkanie, transmitowane również w internecie, zgromadziło przyjaciół i czytelników autora, który od czterech dekad pozostaje jedną z najbardziej wyrazistych postaci polskiej publicystyki.

Nowa książka to rozmowa rzecka przeprowadzona przez Wiktora Świetlika, który zna bohatera nie tylko z medialnych wystąpień, lecz także prywatnie. Ta bliskość okazała się jednocześnie atutem i wyzwaniem. Jak przyznał Świetlik, musiał zadać pytania, których wcześniej nigdy nie stawiał, wykraczające poza bieżącą

politykę i publicystyczne spory. Efektem jest opowieść bardziej osobista niż dotychczasowe książki Ziemkiewicza – momentami surowa, momentami zaskakująco szczerą.

Sam autor tłumaczył, że długo opierał się pomysłowi takiej publikacji. Ostatecznie przezwyciężyło przekonanie, że jego historia – pełna zakrętów, błędów i prób ich naprawy – może mieć dla kogoś wartość. Stąd metafora, którą umieścił już na okładce: „Moje życie jest jak bajka” – z bohaterem, który nie był oczywistym zwycięzcą.

Podczas benefisu głos zabrała także Aleksandra Ciejek (żona Rafała Ziemkiewicza), która podkreśliła, że decyzja o odsłonięciu prywatności nie by-

ła ani łatwa, ani oczywista. Książka pokazuje bowiem autora nie tylko jako komentatora rzeczywistości, lecz także człowieka zmagającego się z własnymi słabościami. Jak zaznaczyła, jeśli ta szczerość pomoże choć jednej osobie uporządkować własne życie – warto było podjąć ryzyko.

Wśród gości wieczoru znaleźli się też Józef Orzeł, który opowiadał o początkach Klubu Rynina, oraz Dorota Gawryluk, która zwróciła uwagę na rzadką dziś cechę Ziemkiewicza – zdolność do zachowania niezależności i konsekwencji bez względu na osobiste doświadczenia. W jej ocenie autor pozostaje „latarenią”, która wyznacza kieru-

nek, zamiast dostosowywać się do chwilowych mód.

Sam benefis, pełen anegdot i humoru, miał też wymiar podsumowania. Czterdzieści lat pracy – od młodości doświadczeń w PRL, przez literaturę fantastyczną, po publicystykę polityczną – o tym przeczytamy w książce. „Ziemkiewicz” nie jest jednak klasyczną autobiografią. To raczej zapis rozmowy o drodze, wyborach i ich konsekwencjach. I o spełnieniu – skoro, jak mówi autor, gdyby złowił złotą rybkę, wypuściłby ją z powrotem, bo nie miałby już o co jej prosić.

(AnKraj)



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

18:00 | REPUBLIKA

MAGAZYN PUBLICYSTYCZNY

„GABINET SAKIEWICZA” \ Gościem Tomasza Sakiewicza będzie Mariusz Błaszczak – były minister obrony narodowej. W rozmowie pojawiają się najważniejsze tematy bieżące oraz kwestie bezpieczeństwa państwa. W drugiej części jak co tydzień komentarz Mirony Hołdy i przegląd debat w mediach społecznościowych.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 27 KWIETNIA 2026

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RAŃNO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Serwis Info
08:10 Pogoda Info
08:45 Zaraz wracam - serial
09:15 Ranczo (14) - serial
10:15 Komisarz Alex - serial
11:05 Ojciec Mateusz - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Rok w ogrodzie extra
12:50 BBC w Jedyńce
14:00 Złoty chłopak - serial
15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:25 Rolnik szuka żony - pr. rozryw.
17:55 Klan (4703) - serial
18:20 Zaraz wracam - serial
18:55 Akacja 38 - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:05 Sport, pogoda
20:30 Teatr Telewizji: Herbatka u Stalina - sztuka Ronald Harwooda
22:05 Życie i śmierci Maxa Lindera - fabularyzowany dok., Francja/Polska 2024
23:55 Balans bieli - pr. rel.
00:35 Kto ratuje jedno życie. Cudak - dramat wojenny, Polska 2021
02:20 Tulipanowa gorączka - dramat kostiumowy, W. Brytania/USA 2017

TVP 2

07:30 Pytanie na śniadanie
11:40 Okrasa łamie przepisy
12:15 Kolekcja: Tadeusz Kantor
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Panna młoda (80) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (888) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic (378) - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Panna młoda (81) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3366) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3367) - serial
20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”
20:55 M jak miłość (1928) - serial
21:55 Na sygnale (889) - serial
22:25 Na sygnale (890) - serial
22:55 Na przekór losowi (8) - serial
00:05 Komedianci debiutanci - komediodramat, Francja 2020
01:55 Cztery pory roku w Hawanie (3) - serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (240) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (241) - serial
09:30 Trudne sprawy (1046) - serial
10:30 Trudne sprawy (1047) - serial
11:35 Gliniarze (739) - serial
12:35 Gliniarze (740) - serial
13:35 Gliniarze (741) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1555) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (1152) - serial
17:00 Gliniarze (1192) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4204) - serial
18:50 Wydarzenia
19:30 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Milionerzy - teleturniej
20:30 Farma - reality show
21:40 Megahit: Psy 3. W imię zasad - film sensacyjny, Polska 2020, wyk. Bogusław Linda, Marcin Dorociński, Cezary Pazura, Jan Frycz
00:15 Góra Dantego - film katastroficzny, USA 1997
02:30 Escape Room - horror, USA 2019

REPUBLIKA

05:50 Agro Info
05:55 Republika wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:10 Republika dzień - serwis
15:35 Klub sportowy
15:40 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki +
17:30 Ewa Bugała. Wszystko jasne
18:00 Gabinet Sakiewicza
18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:00 Biznes Polska
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki +

PULS

06:00 Nash Bridges (122) - serial
07:00 Policjanci z Miami (1) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (7) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (8) - serial
10:00 Triumf miłości (123) - serial
11:00 Triumf miłości (124) - serial
12:00 Nie igraj z aniołem (62) - serial
13:00 Wspaniałe stulecie (87) - serial
14:00 Przepis na zbrodnię (25) - serial
15:00 Lombard. Życie pod zastaw (699) - serial
16:00 Lombard. Życie pod zastaw (700) - serial
17:00 Dzielnica strachu (460) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (990) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (991) - serial
20:00 Osaczony - thriller, Niemcy/USA 2005
22:20 Jeden strzał - thriller, Wielka Brytania/USA 2021, wyk. Scott Adkins, Ashley Greene
00:35 Król zabójców - film sensacyjny, Kanada/USA 2023
02:20 Lombard. Życie pod zastaw (986) - serial
03:20 Menu na miarę

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Wieś - to też Polska
09:15 Słowo życia
09:20 Mateczniki Polkości
09:30 Baśniowy teatr lalek
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokoń.
11:20 Stan bezpieczeństwa państwa
11:30 Warto być ojcem
11:45 Muzyczne chwile
12:00 Regina Coeli
12:03 Informacje dnia
12:20 Skazani na Sybir
13:00 Spór o Morskie Oko
13:30 Msza święta
14:20 Muzyczne chwile
14:30 Ukryci w łonie Matki
15:00 Wygrana - dok.
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Sanktuaria polskie
16:30 Porady medyczne bonifratrów
17:00 Świadkowie
17:30 Moja parafia
18:00 Regina Coeli
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:30 Poznajemy Polskę
19:45 Modlitwa dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Z wędką nad wodę
22:30 Starowiejski profesor Józef Bielawski
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

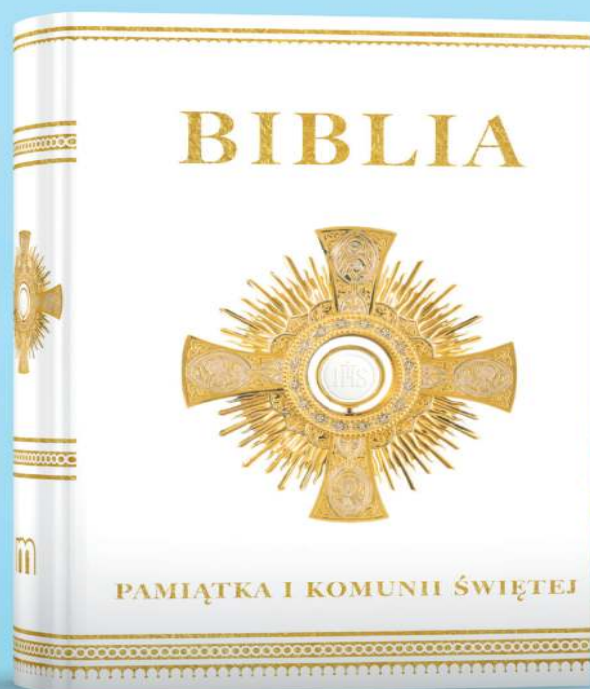


OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Pierwszy raz przy stole Pańskim to moment, który pozostaje w pamięci na całe życie. Podaruj dziecku **Biblię, która będzie mu towarzyszyć przez lata** – piękną, mądrą i pełną niezapomnianych ilustracji.



ZESKANUJ KOD I ZAMÓW



Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
Zamów już dziś **22 232 37 70**

Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o., ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807** W tytule przelewu prosimy wpisać: Tytuł książki, imię i nazwisko oraz adres wysyłki.

Biblia Edukacyjna
Prezent, który zostaje na całe życie



SKLEP
GAZETY POLSKIEJ





Wyniki 30. kolejki

PKO BP EKSTRAKLASA \ Zagłębie Lubin – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:2 (1:0), Jagiellonia Białystok – Górnik Zabrze 1:2 (0:0), Lechia Gdańsk – Raków Częstochowa 1:2 (1:1), Korona Kielce – GKS Katowice 1:1 (0:1), Cracovia Kraków – Pogoń Szczecin 1:1 (0:1), Wisła Płock – Radomiak Radom 0:1 (0:0).

KOSZYKÓWKA \ Zespoły Świeckiego Klubu Koszykówki i UKS Ragis Wieliczka awansowały do II ligi

Prezydent wspiera amatorski sport

Przez trzy dni w hali centrum rekreacyjno-sportowego na warszawskich Bielanych rozgrywany był turniej finałowy o awans do II ligi koszykarzy. Zakończył się on dość niespodziewanie, bo awansu nie wywalczyli ani faworyzowana MKKS Siarka Tarnobrzeg, ani gospodarz imprezy PKS Basket Warszawa. W przyszłym sezonie w II lidze wystąpią zespoły Świeckiego Klubu Koszykówki i UKS Ragis Wieliczka. Gościem specjalnym zawodów sponsorowanych przez TV Republikę był prezydent Polski Karol Nawrocki.

Artur Szczepanik

Tak sensacyjnych rozstrzygnięć nic nie zapowiadało. W piątek zespół z Wieliczki wysoko przegrał z klubem ze Świecia 68:83, a Siarka po bardzo zaciętym boju ograła gospodarza imprezy PKS Basket zaledwie jednym punktem 70:69.

Wygrana Siarki z zespołem, w którym występuje nasz kolega redakcyjny Michał Rachoń, kosztowała zespół z Tarnobrzega wiele sił. W efekcie drugiego dnia, w spotkaniu ze Świeckim KK, podopieczni trenera Dariusza Szczucińskiego szybko stracili szansę na sukces – przegrywali 0:8, a niewiele minut później aż 2:17. Faworyci

z Tarnobrzega nie pozbierali się już do końca spotkania i przegrali z ŚKK bardzo wysoko – 49:75. Klub ze Świecia już w sobotę zapewnił sobie awans do II ligi.

Tego samego dnia szansę na promocję stracił PKS Basket, który uległ 76:82 UKS Regis.

Drugiego nowego II-ligowca poznaliśmy więc dopiero w niedzielę. O awans w bezpośrednim spotkaniu walczyły Siarka i UKS Regis. Górą był zespół z Wieliczki, który na oczach prezydenta Karola Nawrockiego (przyszedł kibicować razem z synami) wygrał 63:60 po bardzo dramatycznej końcówce.

Decydujące o wygranej i awansie punkty zdobył młodziutki Mateusz Cietak, który wywalczył też nagrodę dla MVP meczu.



Gościem specjalnym zawodów sponsorowanych przez TV Republikę był prezydent Polski Karol Nawrocki | fot. mat. pras./d

– Na pewno damy sobie radę w II lidze – zapewniał po meczu jeden z bardziej doświadczonych graczy zespołu z Wieliczki Błażej Karlik.

W ostatnim meczu turnieju koszykarze ze Świecia zagrali rezerwowymi i przegrali z PKS Basket 77:88. Gospodarze imprezy skończyli turniej z jednym zwycięstwem, co z pewnością pomoże drużynie mentalnie w przyszłym sezonie, w którym celem też będzie awans do II ligi.

ŚKK na swój awans też musiało poczekać.

– Próbowaliśmy przez dwa lata, więc tym większa była przyjemność ze świętowania tego awansu – powiedział Jakub Jagodziński, który w ostatnim meczu turnieju z PKS nie zagrał. – Ten mecz był dla nas trudny pod względem mentalnym, bo cel został wcześniej zrealizowany – mówił koszykarz po porażce w ostatnim meczu. Zawodników wszystkich czterech zespołów dopingował w niedzielę

„pierwszy kibic RP”, prezydent Karol Nawrocki.

– Jutro od samego rana czeka mnie ciężka praca, ale dzisiaj jest niedziela i spędzam dzień ze swoimi wspaniałymi synami. Zamiast siedzieć w domu, postanowiliśmy odwiedzić ten turniej – mówił prezydent Nawrocki w rozmowie z reporterem TV Republika. – Wiem, z jak wielką pasją podchodzą do sportu koszykarze amatorzy, bo to przecież z jednej strony żołnierze Wojska Polskiego, z drugiej strony urzędnicy, przedsiębiorcy, a znajdują czas, żeby trenować. To buduje więź społeczną. Widzimy też, jak wiele rodzin dzisiaj spotyka się, żeby dopingować swoje drużyny. To ma zasadnicze znaczenie dla budowania zdrowego trybu życia, ale też pewnej sieci ludzi skupionych wokół tak pozytywnego sportu, jakim jest koszykówka. Niezależnie od tego, czy jest to sport na najwyższym poziomie, czy sport amatorski w niższych ligach, to on daje po prostu zdrowie, daje endorfiny, daje uśmiech na twarzy, dlatego chciałem tutaj dzisiaj być i świetnie spędzam czas – przyznał prezydent.

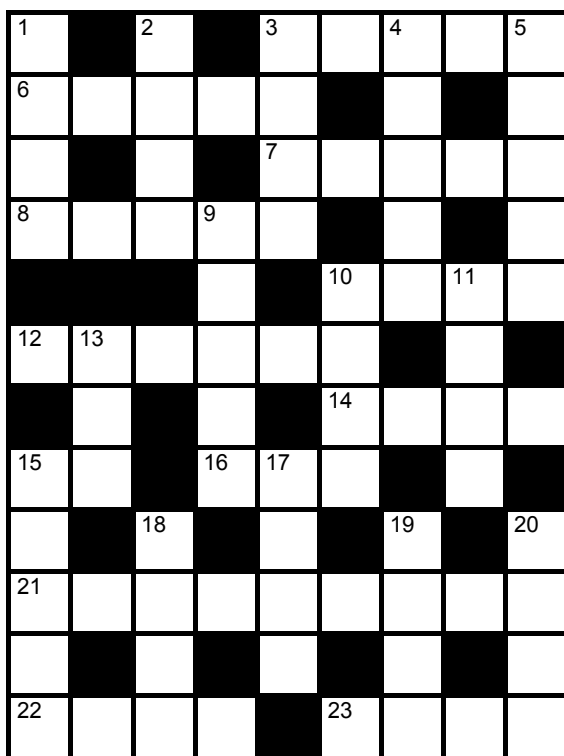
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

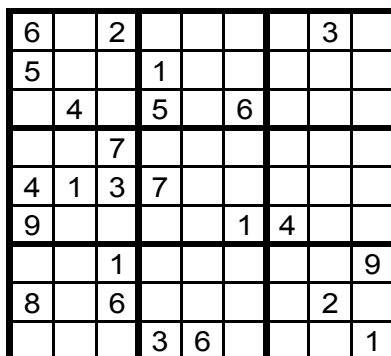
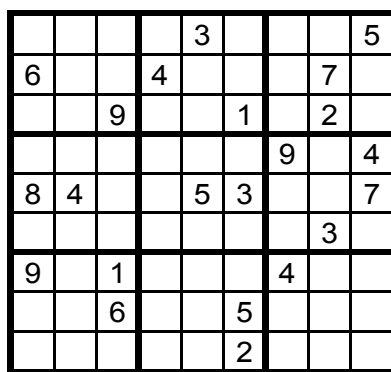
- 3) pływa pod wodą
- 6) witka do bicia
- 7) produkt, artykuł
- 8) dramat Mrożka
- 10) przebite koło
- 12) kontynent z Kongo
- 14) kubał w kuchni
- 15) Armia Krajowa
- 16) piłka za boiskiem
- 21) władza absolutna
- 22) choroba jak rzeka
- 23) ciamajda, gamoń

PIONOWO

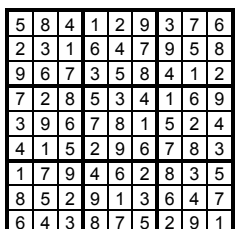
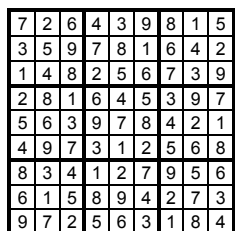
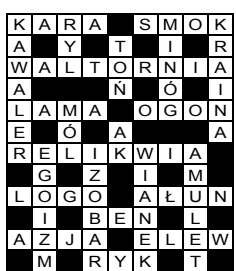
- 1) element kraty
- 2) po burzy w powietrzu
- 3) Pakt Północnoatlantycki
- 4) konkurent w sporcie
- 5) zatyka butelkę
- 9) roślina na kaszę
- 10) autentyczne zdarzenie
- 11) sarmacka uraza
- 13) jeden z żagli
- 15) potocznie dźwięk
- 17) góry na granicy Europy
- 18) syn Dedala
- 19) hodowana na jajka lub rosół
- 20) ciężar opakowania



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolifski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58
(wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wierz w siebie z Erste Bank Polska

Działamy pod nową marką. Zmieniliśmy kolory i logo, ale to, co najważniejsze, pozostało bez zmian – zaangażowanie w sprawy naszych klientów i realne wsparcie, którego od nas oczekują.

Dlaczego klienci są dla nas ważni?

W Erste Bank Polska wierzymy w ludzi. W ich pomysły, ambicje i determinację. Wiemy, że rozwój nie ma jednego scenariusza. Dostrzegamy, że niezależnie od sytuacji czy warunków każdy może iść naprzód dzięki działaniu, odwadze i konsekwencji. Zapewniamy naszym klientom wsparcie, aby mogli realizować swoje plany. Finanse mają moc, która sprawia, że plany stają się rzeczywistością. W Erste Bank Polska nieustannie doskonalimy naszą ofertę, bo wiemy, że potrzeby klientów zmieniają się szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. Stawiamy na nowoczesność, ale nie zapominamy o tym, co najprostsze i najważniejsze – o relacjach. Dobra bankowość zaczyna się od zrozumienia potrzeb. Jesteśmy jednym z największych banków w Polsce. Ta pozycja zapewnia

stabilność i bezpieczeństwo działania. To fundament zaufania, które budujemy każdego dnia.

To dopiero początek

Dbamy o to, by nasi klienci mogli spokojnie budować swoją finansową przyszłość. Dlatego na dobry początek kilka nowości, które już wkrótce pojawią się w naszej ofercie. Dla podróżujących będzie to nowy pakiet „Waluty bez granic” do Konta Smart i szerszy dostęp do walut. By dbać o finanse i budować dobre nawyki, przygotowaliśmy nowe konta oszczędnościowe, których oprocentowanie będzie rosło wraz z aktywnością finansową klienta. Z myślą o rozwoju biznesów naszych klientów przygotowaliśmy nowe rozwiązania, które pomogą jeszcze sprawniej zarządzać firmą. Zaproponujemy rozwiązania dla przedsiębiorców, którzy prowadzą biznes z zagranicznymi kontrahentami, oraz dla tych, którzy chcą przyjmować płatności

w swoim telefonie lub tablecie. Dużym firmom i korporacjom pomożemy w rozwoju ich biznesu i zagranicznej ekspansji.

Ważne informacje

Komfort i bezpieczeństwo klientów to priorytet dla Erste Bank Polska. Na nowej stronie www.erste.pl można zalogować się do usług bankowości elektronicznej i usług maklerskich. Aplikacje bankowe mają nowe kolory i logo Erste. Bez zmian pozostają numery rachunków, kart oraz numery PIN. Nasze placówki, bankomaty i infolinie działają jak dotąd. Zawarte umowy nadal obowiązują.

**„Wierz w siebie.
My w Ciebie wierzymy”**

Grupa Erste, do której należymy, działa na rynku od ponad 200 lat. Jest wiodącą grupą bankową w Europie Środkowej, której zaufało blisko 23 miliony klientów w ośmiu krajach. Misją Grupy jest umożliwienie każdemu dbania o dobrobyt i stabilność finansową.



Więcej informacji na www.erste.pl

ERSTE 

Działamy pod marką Erste Bank Polska (przedtem Santander Bank Polska S.A.). Szczegóły oferty, informacje o opłatach, prowizjach i oprocentowaniu dostępne są na www.erste.pl, w placówkach banku i pod 1 9999 (opłata zgodna z taryfą danego operatora). Wyjaśnienia pojęć i definicji dotyczących usług reprezentatywnych na erste.pl/PAD. Konto Smart, konta oszczędnościowe to rachunki płatnicze. Aplikacja mobilna to usługa bankowości elektronicznej. Materiał ma charakter marketingowy i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.

ERSTE 

Erste Bank Polska

WIERZ W
SIEBIE